Nr 53. Kraków, Sobota 3 Lutego 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polacy i zagraniczna polityka Austryi.

Z pewnych, polskich sfer politycznych otrzymujemy zamieszczony tutaj artykuł, poruszający jedną z najaktualniejszych kwestyj w Austryi w dobie bieżącej, z szczególniejszem uwzględnieniem narodowych interesów polskich. Artykuł ten powinien obudzić drzemiącą w Kole polskiem troskę o kierunek polityki zagranicznej Austro-Węgier.

I.

Nie wiadomo, czy to wiekowy przeszło brak samodzielnego, państwowego bytu, czy jakieś wyczerpanie sił i wynikająca stąd rezygnacya, dość, że polska myśl polityczna obracać się zaczyna w zacieśniającym się kole polityki krajowej, ekonomicznej i t. p. z pominięciem ogólno-państwowej naszej własnej i tego państwa, z którem tutaj związały nas losy. Doszło do tego, że wszelka dążność do odzyskania naszej własnej państwowości, spotyka się z mianem studenckiej mrzonki, teoretycznej utopii, — w przeciwstawieniu do polityki t. zw. „realnej" pozytywnej, gubiącej się tak często w piaskach walk partyjnych, w gonitwie za tanią popularnością, jako gwarancyą uzyskania lub zabezpieczenia sobie mandatu poselskiego.

Kierownicy a w parlamentarnem i sejmowem Kole polskiem partyą są dzisiaj konserwatyści. Jak się to stało, że demokracya polska nie utrzymała się w obu tych reprezentacyach przy kierownictwie, dużo i długoby o tem mówić i dlatego przechodzę na razie nad tą kwestyą do porządku. Zadowalniam się stwierdzeniem tego faktu, którego następstwem jest, że konserwatyści polscy, stojący u steru naszych reprezentacyj i władzy politycznej w kraju, jedynem są polskiem stronnictwem, które oddziałać może skutecznie na politykę zagraniczną monarchii austryackiej. Jak przedstawia się to ich oddziaływanie na kwestyę, dla nas, dla ogółu polskiego, tak bardzo doniosłą?

Konserwatyści przechowali, i wyznają przedewszystkiem, przekazaną sobie przez stare pokolenia, doktrynę bezwzględnego lojalizmu, abdykacyi z „mrzonek" o możliwości odbudowania kiedykolwiek w niedalekiej przyszłości państwa polskiego. Z tego punktu widzenia rozważana polityka zagraniczna Austryi, posiada dla nich wartość jedynie jako kwestya, czy Austrya zawikła się we współzawodnictwie w kosztowną wojnę, lub nie? Z kim i o co, to już rzecz mniejszej wagi, a są powody do przypuszczeń, że w dzisiejszej konstelacyi dyplomatycznej, konserwatyści, powodowani austryacką racyą stanu, w najgorszym razie, woleliby już wojnę z Włochami, niż każdą inną.

Dla czego? Bo tutaj aspiracye ich polityczne schodzą się z polityczną myślą zbliżonego do nich, a najbardziej wpływowego ze wszystkich stronnictw parlamentarnych, partyi chrześcijańsko-społecznej.

W chwili, gdy my tutaj w Sejmie borykamy się z Rusinami, gdy w naszem Kole sejmowem przeważają się walki partyjne, to tam, w Wiedniu, w ministerstwie spraw zagranicznych toczy się wielka robota i ważą się siły do niedalekich może, wielkich starć. W powietrzu czuć parcie pewnych czynników, — do których jednak Koło polskie nie należy, a gdyby wreszcie na to robotę oddziałać zechciało, to możemy mieć obawę, że konserwatywne jego kierownictwo najbliższem się będzie czuło chrześcijańsko-społecznego stronnictwa, które faktycznie największy dziś na zagraniczną politykę Austryi wpływ wywiera.

Niebezpieczeństwo dla nas tkwi w tem, że klerykalizm stronnictwa chrześcijańsko-społecznego prze to stronnictwo do wojny z Włochami, jako wrogiem kościoła. Partya ta prowadzi nietylko państwową politykę austryacką, ale patrząc poza granice monarchii, dąży wytrwale do realizacyi odwiecznych ideałów klerykalizmu, do powrotu polityki, która w XVII wieku rzuciła podwaliny pod wzrost potęgi Rosyi, przez wyrwanie kamienia węgielnego z pod węgła Rzeczypospolitej. Dzięki zaś inercyi stronnictw innych, dzięki rozbieżnym dążnościom krajów i stronnictw w Austryi, chrześcijańsko-społeczni zaczynają coraz silniej oddziaływać na politykę zagraniczną Austryi w kierunku, dla nas najmniej pożądanym.

Licząc na współdziałanie i potęgę duchowieństwa, na sympatye południowych Słowian, którym irredenta włoska grozi wyższością swej starej kultury i coraz większą zaborczością na wybrzeżach Adryi, — pchają chrześcijańsko-społeczni Austryę do wojny z Włochami, kierują państwo na Bałkan, ukazują mu to Salonikę, to znowu zwycięskie pole bitwy w północnej Italii, wysuwają mgliste a ponętne miraże kościelnego państwa. Walka „z żydem Aehrenthalem", odwrócenie uwagi od pomruków „północnego niedźwiedzia": oto na razie środki, do celu wiodące.

A cóż na to wszystko ma Koło polskie do powiedzenia? Czy nie wie, lub nie chce wiedzieć, co dzieje się poza kulisami parlamentu? Poza kulisami, — bo Austrya jedynem w swoim rodzaju jest państwem konstytucyjnem, którego reprezentacya nie ma właściwie bezpośredniej ingerencyi w decydujących o egzystencyi i przyszłości państwa sprawach polityki zagranicznej, którego minister spraw zagranicznych nie staje przed parlamentem i nie jest przed nim odpowiedzialny. Ale to jest formalnej natury przeszkodą bezpośredniego oddziaływania na politykę zagraniczną. Faktycznie czynić to może każde stronnictwo, zwłaszcza należące do większości rządowej. Korzysta też z wpływu swojego stronnictwo chrześcijańsko-społeczne w sposób bardzo wydatny, wywołując przesilenia na kierowniczych stanowiskach. Koło polskie natomiast rezygnuje ze swoich praw, ograniczając sferę swojego działania do spraw krajowych, których zresztą nie lekceważę wcale, i zadowalniając się famą, że „Koło ma w Izbie powagę".

Istotnie obecne Koło polskie cieszy się tą powagą, i my cieszylibyśmy się nią razem z Kołem, gdyby, oprócz istniejących, inne także były tej powagi powody i źródła. Koło polskie bowiem, wierne tradycyi konserwatystów, niem kierujących, aby ile możności, rządowi nie sprawiać trudności, nigdy w drażliwych sprawach polityki zagranicznej decydującego głosu nie zabiera, korzysta z tego, że w parlamencie czynić tego nie musi, a w delegacyach zadowalnia się tem, co rząd powiedzieć zechce, a jeżeli tutaj objawia jakieś dążności, to streszczają się one w utrzymaniu „status quo" w Europie.

Tymczasem ster polityki w Austryi chwytają kolejno to Wszechniemcy, pracujący zawsze dla pangermańskiej ekspanzyi, to jak obecnie, chrześcijańsko-społeczni, — zawsze na naszą niekorzyść. A Koło polskie, liczące tyle światłych umysłów politycznych, tylu wytrawnych polityków, wierne wskazaniom stańczyków, dobrowolnie wpływu swojego się zrzeka, jakgdyby nie wiedziało, że w chwilach takich, jak obecna, ma nietylko prawo, lecz obowiązek oddziałania na bieg polityki zagranicznej.

Na ten temat, jeżli mi redakcya „Nowej Reformy" miejsca udzieli, radbym jeszcze w jednym artykule słów kilka i poglądów na jej szpaltach wyrazić.

Igrek.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand a Rosya.

(Telegramy „N. Ref.")

Berlin, 3 lutego.

Jak donosi „Berl. Tageblatt", w kołach politycznych Wiednia i Berlina twierdzą, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand, podczas swego pobytu w Berlinie odbył kilka politycznych konferencyj, podczas których rozważano także konieczność zbliżenia się Austro-Węgier do Rosyi. Powód do tych konferencyj dały wieści z Bałkanu, że na wiosnę r. b. zanosi się tam na poważne, a może i groźne wypadki. W Albanii odbywa się szeroka propaganda, mająca na celu wywołanie tam nowego ogólnego powstania zaraz po stopnieniu śniegów w górach.

W Bułgaryi i w Serbii odbywają się zbrojenia i przygotowania wojenne na wielką skalę, a także Rumunia, zaniepokojona zbrojeniami Bułgaryi, przygotowuje się do ewentualnej akcyi zbrojnej. Zrozumiałą więc rzeczą jest, że wobec tego także Turcya jest już dziś bardzo czynną, aby mogła zawczasu stawić czoło gromadzącej się burzy.

Otóż arcyksiążę Franciszek Ferdynand jest zwolennikiem zgodnego współdziałania Rosyi i Austro-Węgier na Bałkanie, a najbliższe jego wojskowe otoczenie wprost go zachęca do starań w tym kierunku

Obrady poufne w Berlinie dotyczyły też możliwości takiego współdziałania, oraz warunków, w którychby osiągnąć je można.

Sprawa chełmska w Dumie.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Petersburg, 3 lutego.

Duma uchwaliła 154 gł. przeciw 107 przejście do dyskusyi szczegółowej w sprawie przedłożenia o wyłączeniu Chełmszczyzny. — Większość składała się z prawicy, nacyonalistów i większości październikówców. Wynik głosowania przyjęli nacyonaliści hucznemi oklaskami.

W dyskusyi pos. polski ks. Maciejewicz przytoczył kilka przykładów z historyi, wykazujących, że Polacy nigdy nie prześladowali prawosławnej ludności i że ludność z własnej woli przyjęła religię katolicką i cierpiała ciężkie prześladowania, nawet wygnanie na Sybir. Po ukazie tolerancyjnym oczekiwała ona, że będzie jej wolno obraną religię swobodnie wyznawać.

Poseł polski Harusewicz oświadczył, że właściwym celem przedłożenia jest; całą ludność chełmską nawrócić na prawosławie i zrusyfikować. Dowód tego widzi mowca w motywach przedłożenia, które za ostateczny cel podają zupełne zlanie się tej prowincyi z innemi guberniami Rosyi. — Przedłożenie to będzie zwycięstwem gwałtu. Najlepiej charakteryzują to słowa: „Biada zwyciężonym, cześć i sława zwycięscom".

Pos. polski Grabski oświadczył, że oderwanie Chełmszczyzny zagraża powrotem go czasów. w których dla Polaków była niemożliwą egzystencya w państwie rosyjskiem. Droga ta może być fatalną zarówno dla narodu polskiego jak i dla państwa rosyjskiego.

Pos. Aleksiejew (repr. Rosyan z Warszawy) oświadczył, że Rosyanie nie byli nigdy tyranami(!) Jeżeli Polacy pozostawią Rosyan w spokoju, to będą oni wobec Polaków żywili życzenie ich rozwoju.

Petersburg, 3 lutego.

Pos. Makłakow (kadet) oświadcza, że zwolennicy projektu nie osiągają faktycznego rezultatu, a tylko wywołają największe podniecenie u Polaków i za granicą. Ustawa ma tylko ten skutek, że Polacy będą dotknięci i upokorzeni. Podczas, gdy rząd zaprzyjaźnia się z wiekowymi wrogami, odrzuca najpewniejszego sojusznika. Ustawa jest symbolem nie zwycięstwa sprawy rosyjskiej, lecz tryumfu słabości i małoduszności naszych kół rządzących. (Długotrwałe okl. na lewicy).

Biskup Eulogiusz oświadcza, że Rosya musi wszędzie stwarzać korzystne warunki dla rozwoju duchowych sił rosyjskich. Rosyanie nie życzą narodowi polskiemu niczego złego, ale nie chcą być nadal niewolnikami. Zakończył słowami: „Nie rezygnujcie z prowincyi chełmskiej, bo gdyby się to stało, Rosya upadłaby, jako pewny łup polonizmu i separatyzmu.".

Dalszy ciąg dyskusyi na 4 stronie dziennika.

Rokowania na Węgrzech.

(Tel. „N. Ref.")

Budapeszt, 3 lutego.

Hr. Khuen odwiedził wczoraj hr. Apponyi'ego, z którym konferował dwie godziny. Równie długo konferował prezydent ministrów z posłem Justhem i hr. Karolym. Rokowania kompromisowe są w pełnym toku.

Minister honwedów Hazay wyjechał do Wiednia i dziś ma być przyjęty przez cesarza, aby przedłożyć dotychczasowe wyniki rokowań, ewentualnie zażądać upoważnienia do poczynienia pewnych koncesyj, żądanych przez partyę Justha. Są to, jak wiadomo, koncesye w kwestyi emblematów i zmiany stylizacyi niektórych postanowień ustawy wojskowej. Największe trudności sprawia żądanie partyi Kossutha, aby wyeliminować z ustawy o procedurze karnej wojskowej wszystkie postanowienia, odnoszące się do języka niemieckiego, jako języka służbowego

Wobec tego okazuje się konieczność odroczenia sprawy reformy procedury wojskowej na nieograniczony czas. Mimo to sądzą w partyi Kossutha, że przyjdzie do porozumienia. W partyi tej wogóle objawia się usposobienie dość pokojowe. Niewyraźne są natomiast stosunki w partyi Justha która, jak wiadomo, domaga się przedewszystkiem załatwienia reformy wyborczej. Jak słychać, hr. Khuen na wczorajszej konferencyi z Justhem zobowiązał się równocześnie z budżetem na rok 1913 przedłożyć projekt reformy wyborczej na podstawie powszechnego prawa głosowania. Równocześnie jednak musiałoby nastąpić zaostrzenie regulaminu. Czy partya Justha na tej podstawie zgodzi się na wstrzymanie obstrukcyi, jeszcze nie wiadomo.

Justh przyjął tę propozycyę „ad referendum". Dziś ma obradować plenum partyi Justha nad sytuacyą. Sądzą, że decyzya musi zapaść w poniedziałek, albowiem we wtorek znajdzie się na porządku dziennym Sejmu węgierskiego ustawa wojskowa. Do tego dnia musi się okazać, czy obstrukcya będzie dalej trwała czy też nie. — W partyi Justha jednak oświadczają, że nie ma powodu do optymizmu.

Nowe rozruchy w Portugalii.

Młoda republika portugalska, istniejąca dopiero od niespełna półtora roku, nie miała w tym czasie ani chwili zupełnie spokojnej. Jest ona bezustannie niemal widownią mniej lub więcej gwałtownych wstrząśnień wewnętrznych, które utrudniają niezmiernie ustalenie się nowego ustroju państwowego i przeprowadzenie reform politycznych, społecznych i gospodarczych, tak niezbędnych dla rozwoju tego, z natury bogatego, a przez skorumpowane rządy monarchiczne do zupełnej ruiny doprowadzonego kraju. Z trzech stron równocześnie grozi nowej republice poważne niebezpieczeństwo. — Pierwszym z tych trzech wrogów są monarchiści, którzy, wspierani materyalnie przez kongregacye zakonne, coraz nowe podejmują próby, otwarcie i skrycie, aby wznieść na nowo obalony tron. Drugim są liczne w tym kraju żywioły anarchistyczne, wyhodowane w bagnie nierządu i terroru, jaki panował tam w ciągu ostatnich lat trzydziestu, a trzecim wreszcie wielka ciemnota szerokich mas ludności, które nie posiadają jeszcze tego stopnia dojrzałości politycznej, zmysłu i poczucia obywatelskiego, który jest koniecznym dla utrzymania rządów i swobód republikańskich. Niekiedy trzy te wrogie dla republiki czynniki działają równocześnie, a wtedy sytuacya w tym kraju staje się wprost groźną. Z rozmaitych objawów wnosić można, że i obecnie zachodzi tam taka kooperatywa, iż niezadowolenie ciemnych mas ludu wyzyskali anarchiści, ci zaś stali się świadomie lub bezwiednie narzędziami w ręku sprytnych agitatorów monarchistycznych.

Przyczyną częstych tam strajków jest przedewszystkiem rozczarowanie, jakie znacznej części politycznie i społecznie jeszcze nieuświadomionych robotników tamtejszych, zgotowała republika. Przypuszczali oni, że po obaleniu znienawidzonej monarchii, nastąpi w Portugalii od razu prawdziwy raj na ziemi, że znikną natychmiast wszelkie społeczne i gospodarcze niedomagania i że żyć i używać będzie można bez pracy. Nowy rząd republikański zdziałał w krótkim czasie swego istnienia bez wątpienia bardzo dużo ku naprawie stosunków, lecz tak wygórowanych i niemożliwych do spełnienia nadziei naturalnie ziścić nie mógł. Aby usunąć zły stan rzeczy, wytworzony przez rządy monarchii, na to potrzeba wielu lat ciężkiej, mozolnej a wytrwałej pracy, na co spragniona poprawy swego bytu wielka rzesza malkontentów tamtejszych wogóle czekać nie chce.

Bezpośrednią przyczyną obecnej wielkiej burzy socyalnej był, jak już donosiliśmy, mały lokalny strajk robotników rolnych w prowincyi Alemtejo, w okolicy miasta Evora. Jest to największa, lecz najmniej zaludniona i najuboższa prowincya Portugalii. Strajk tych robotników był może — z ich stanowiska — zupełnie uzasadniony, lecz, aby osiągnąć spełnienie swoich żądań, dopuszczali się oni gwałtów, których i rząd republikański tolerować nie mógł. Gubernator tamtejszy zmuszony był wystąpić z całą energią i powołać do pomocy wojsko. W starciu z niem kilku robotników zginęło, poczem znaczną ich liczbę uwięziono. Wówczas wystąpiły na widownię radykalno-socyalistyczne syndykaty robotnicze w Lizbonie, które, gdy władze ich przesadnych żądań spełnić nie chciały, ogłosiły ku poparciu strajku lokalnego w Evorze, strajk generalny.

Przebieg wypadków następnych znany jest już po części z depesz. Do strajku, który głównie rozszerzył się w stolicy, w Lizbonie, przyłączył się motłoch uliczny, pod wodzą żywiołów anarchistycznych, co od razu zaostrzyło sytuacyę. Na ulicach miasta padać zaczęły bomby, szerząc śmierć i spustoszenie, ruch handlowy ustał zupełnie, tak samo ruch komunikacyjny i miastu groził nawet brak światła, wody i żywności. To zmusiło rząd republikański i tu do energicznego wystąpienia. Nie ufając załodze miejscowej, zwłaszcza tak zwanej gwardyi republikańskiej, która też otwarcie sympatyzowała ze zbuntowanemi tłumami, rząd sprowadził wojsko z dalszych garnizonów. Wkrótce też zgromadzono w stolicy cztery pułki piechoty, dwa pułki konnicy i dwa pułki artyleryi. Ostatnią rozstawiono tak, iż mogła ostrzeliwać tłumy z kilku stron, piechotą obsadzono gmachy rządowe, a do rozpędzania tłumów użyto kawaleryi. Uderzała ona też na dopuszczające się w mieście rozmaitych wybryków tłumy całemi szwadronami, a jakkolwiek rzucano na nią bomby, od których zginęło kilkunastu żołnierzy, wreszcie taką osiągnęła przewagę, że można było rozpocząć aresztowania. Te odbywały się masowo. W dniach 29, 30 i 31 stycznia aresztowano tam przeszło 3.000 osób, które natychmiast przewożono na stojące w porcie statki wojenne. Równocześnie powiodło się innym oddziałom wojska zmusić do poddania się główny komitet syndykalistów, który zabarykadował się był w swoim domu i tam... fabrykował bomby. Ponieważ z powodu strajku zecerów gazety w tym czasie nie wychodziły, rząd dla uspokojenia ludności, kazał rozwozić samochodami po mieście pisane proklamacyę, w których wyjaśniał sytuacyę i wzywał do spokoju.

Energia ta sprawiła, że, jak zapewnia rząd, już w dniu 31 stycznia w Lizbonie panował spokój. Czy utrzyma się on — pokaże się w dniach najbliższych. Rząd wogóle tym razem zamierza chwycić się środków bardzo ostrych. Ogłoszonego zaraz w pierwszym dniu walk stanu wojennego do tej chwili nie cofnięto, jak zaś donoszą, główni sprawcy zaburzeń obe

---

Wacław Sobieski.

W imię prawdy dziejowej.

Ks. Jezuita Pawelski w poniedziałkowym i wtorkowym numerze „Czasu" wystąpił przeciwko mnie w sposób niezwykle gwałtowny. Nie dość mu było ataku w piśmie codziennem, przeznaczonem dla szerszej publiczności. Pozwolił sobie jeszcze bardziej szorstko i namiętnie napiętnować mnie w organie Towarzystwa Jezusowego w „Przeglądzie powszechnym", a wszystko to za to, że przed 10 laty[1]) na podstawie źródeł wyświetliłem pewien epizod z życia Piotra Skargi.

Jeśli dziś zabieram głos, to dlatego, że ks. Jezuita Pawelski zarzucił fałsz faktom, przezemnie podanym, i pomówił mię o „dziwną lekkomyślność" w mej dziejopisarskiej pracy. Atak pochodzi stąd, że, wedle mego przedstawienia, Skarga przyczynił się do zerwania sejmu 1606 r. Ks. Jezuita Pawelski zarzuca mi kłam i oświadcza, że piszę, jak mówi, „fantasmagorye".

Moje twierdzenie ma być „fantasmagoryą", albowiem po pierwsze, zdaniem ks. Pawelskiego, „stwierdzić należy, iż sejm 1606 zerwanym nie został", ale zgodnie zawartym, gdyż[2]) po tym sejmie wprawdzie nie istnieją konstytucye, ale przynajmniej przechował się drukowany uniwersał poborowy, który ks. Jezuita Pawelski znalazł w archiwum krajowem w Krakowie.

Ach! co za szkoda, że się ks. Pawelskiemu jakoś nie chciało poszperać trochę skrzętniej w temże samem archiwum, choćby wśród „Relacyj" krakowskich, które przecież nasuwały mu się same przez się, a znalazłby coś zupełnie miażdżącego cały jego wywód, jak np. protest szlachty krakowskiej przeciw zamknięciu tego sejmu i wydaniu przez króla tego uniwersału poborowego. W proteście tym wyczytałby z przerażeniem ks. Jezuita Pawelski słowa następujące: „Jako przedtem in facie Reipublicae" (w obliczu Rzeczypospolitej tj. na sejmie) przez jednego z nas, tak i teraz, jeśliby kto zawarcia tego sejmu i na nim jakoby jakich rzeczy postanowionych popierać chciał, protestujemy i oświadczamy się, żeśmy na żadne konstytucye, podatki i instruktarze podatkowe, na żadne daniny, kuratele, feuda i inne rzeczy, jeśliby które „auctoritate" sejmu wnosić miano, nie pozwoliliśmy[1])".

Gdyby nawet ten akt uszedł uwagi księdza P. szukającego prawdy dziejowej, to możeby nie umknął jego badawczych oczu w temże archiwum przynajmniej drugi akt, w którym każdy może czytać, że posłowie krakowscy na sejmie nie tylko nie pozwolili na konstytucye, ani na uchwalenie poboru na sejmie, ale nawet kwestyi poboru nie chcieli przenieść z sejmu na sejmiki relacyjne[2]), przez co oczywiście możliwość poboru zupełnie udaremnili. Gdyby nawet ten akt uszedł łaskawej uwagi księdza P., to możeby zaszczycił swem wejrzeniem przynajmniej trzeci akt w temże archiwum, z którego by się przekonał, że wprawdzie król uniwersał poborowy kazał wydrukować, ale właśnie przeciw legalności tego druku szlachta, zgromadzona na zjeździe stężyckim, powstała, protestując, że na sejmie „samych podatków dopinano i drukami snadź, a publikacyami do efekcyi one przywodzić umyślano"[3]).

Szlachta później wyraźnie to królowi wyrzuca, że „pobór mimo pozwolenia stanął i do tego i konstytucyi już coś napisanych, acz zaś potem zaniechanych"[1]).

Tak samo autor pisma p. t. „Genuina revificatio" powstaje, że pobór tylko gwałtownie z małą częścią złych posłów zawarto".[2])

Kto chce zrozumieć dzieje tego Sejmu, ten powinien sobie dobrze uprzytomnić, że król i partya „regalistów" właśnie na tym sejmie postanowiła poprzeć zbawienną uchwałę przeciw zrywaniu sejmu[3]) i że o to ściera się na tym sejmie z posłami opozycyjnymi. Nawet jeszcze przed sejmem wódz opozycyi, Zebrzydowski, przestrzegał szlachtę, że jak widać z instrukcyi sejmowej, król będzie na sejmie żądał „uchwał bez konsensu posłów"[4]), i szlachta podniosła krzyk, że król dąży do tego, „aby jedni bez drugich sejmy zawierać mogli"[5]).

Regaliści, nie zważając na te krzyki, popierają króla, i biskup łucki, Szyszkowski, w tym duchu ukazuje przyszłe niebezpieczeństwo liberum veto, podnosząc, że w sejmie polskim „niema modum concludendi, bo non maior et senior pars concludit", ale dwaj albo trzej, co wszyscy uradzą, wszystko rozprószą"[1]). Walka coraz się zaostrzała. Senator Jan Ostroróg, kasztelan poznański, napiętnował pewnego senatora, należącego do opozycyi (Zebrzydowskiego?), że odgrażał się, iż „ten sejm dalibóg rozerwa i innych" (sejmów) „dziesięć"[2])

Wobec coraz to zacieklejszej opozycyi posłów „król postanowił dokonać rodzaju zamachu stanu — choćby za pomocą gwardyi wywrzeć nacisk na posłów opozycyjnych i, jeśli już nie uchwałę konstytucyi, to przynajmniej „wymódz pobór"[3]).

(C. d. n.)

[1]) Nienawiść wyznaniowa za Zygmunta III. 1902.

[2]) O drugim dowodzie ks. J. Pawelskiego nawet nie wspominam — tak jest błahy! Że sejm przetrwał całych przepisanych prawem 6 niedziel, to niczego nie dowodzi, gdyż bywały sejmy zerwane w ostatnim dniu sześciotygodniowego okresu, jak n. p. sejm w r. 1597, o którym zdawałoby się powinien ks. Jezuita Pawelski wiedzieć, choćby dlatego, że na tym sejmie właśnie wygłosił Skarga swoje sławne „Kazania Sejmowe"

[1]) Castr. Crac. XXXIII, 58.
[2]) Lib. rel Castr. Crac. XXXIII, 654, że posłowie krakowscy „co i protestacya ich świadczy, nie brali sobie z strony poboru do nas" (t. j. do „braci").
[3]) Uniwersał stężycki Rel. Castr. Crac. XXXIII, oblat 2 V. 1606.

[1]) Rembowski, Rokosz 142.
[2]) Ms. Bibl. Czartor. Nr. 439.
[3]) Di modo, che le diete non si dissolvano et che non stia in petto di quarto nobilucci di far andar ogni cosa a morto. Ms. Bibl. Czartor. 101, str. 169.
[4]) Ms. Bibl. Czartor. Nr. 341, str. 58—61.
[5]) Rembowski, Rokosz 117.

[1]) Ms. Bibl. Czartor. Nr. 341. str. 65, lub Nr. 101, str. 193. 235, 261.
[2]) Ms. Bibl. Czartor. Nr. 341. lub 101 str. 241.
[3]) Rembowski, Rokosz 201. Król „zwiódłszy (na samo skończenie sejmu) niemałą kupę z różnych stron, a osobliwie z Prus i Inflant ludzi służebnych, a gwardyami najwięcej cudzoziemskimi zamkowe sklepy ku postrachowi napełniwszy" (Uniwersał stężycki Rel. crac. XXXIII oblat 2 V), skarżą się później posłowie na „hajduków" Wayerowych i onych hajduków co ich pełno pod poselską izbą było. (Rembowski, Rokosz 55), skarżą się, że mocą przeciwko poselskiemu usiłowaniu zaparto się rajtary po piwnicach, po sklepach chowano na posły cnotliwe". (Genuina revificatio Ms. Bibl. Czartor. Nr. 439, str. 97.

cnych mają być postawieni przed sąd wojenny.

Dotychczasowe śledztwo wykazało atoli, że i te wypadki były w niemałej mierze dziełem monarchistów. Okazało się to z papierów, znalezionych w mieszkaniu aresztowanego byłego ministra w ostatnim gabinecie monarchii, Castella Branco. Wynika z nich podobno, że monarchiści ten ruch anarchistyczny wspierali hojnie pieniędzmi.

Wiadomości, jakoby zanosiło się z powodu tych rozruchów na interwencyę obcych mocarstw, były bezpodstawne. Dopóki rząd portugalski zdoła o własnych siłach utrzymać porządek i bezpieczeństwo publiczne, interwencya ta nie nastąpi. Swoją drogą istniejące w Lizbonie obce przedsiębiorstwa przemysłowe, na ich czele angielska spółka tramwajowa, już wystąpiły z wielkiemi pretensyami z powodu szkód, poniesionych przez te wypadki. Chociaż więc rząd w tym wypadku zapanuje nad sytuacyą, oczekują go jeszcze dasze znaczne kłopoty, a jutro pozostanie nadal niepewne.

La guerra d'Europa.

W tych dniach wyszła we Włoszech nadzwyczajna książka pod powyższym tytułem. Autorem jej, podpisany pseudonimem „Commandante X" ma być, jak się domyślają, wiceadmirał włoski Enrico Gualterio. Pod względem formy jest to romans utopijny, przedstawiający dzieje najbliższej wojny europejskiej. W treści jednak jest to rewelacya politycznych poglądów, nadziei i marzeń, jakie panują obecnie we Włoszech. Autor trzyma się bardzo ściśle dzisiejszego stanu rzeczy w polityce europejskiej, fantazyi własnej dając stosunkowo bardzo niewielkie pole do popisu. Są to raczej tylko czysto polityczne i strategiczne przewidywania, i to na metę niezbyt daleką, ponieważ autor przyjmuje, że opisywana przezeń wielka wojna europejskich narodów wybuchnie w r. 1921 i trwać będzie do roku 1923.

Dla narodów Austryi książka ta ma szczególniejsze znaczenie. Mogą bowiem dowiedzieć się z niej, jakie poglądy mają Włosi na Austryę i jakie wobec niej żywią zamiary. Austryacy są mianowicie dla autora włoskiego „barbari", co polega przedewszystkiem na tem, że Austrya zapragnie znowu odworzyć „Święte przymierze" i pogrążyć Europę w mrokach ucisku religijnego. Autor i tu trzyma się gruntu realnego, upatrując głównego wroga Włoch w austryackiej partyi klerykalnej, która dotychczas nie może Włochom darować ich zjednoczenia i pozbawienia papieża jego świeckiego dominium. Najwybitniejszym przedstawicielem tych klerykalnych tendencyj ma być następca tronu austryacki, to też jego wstąpienie na tron przyjmuje autor za początek zamieszek, które ostatecznie doprowadzają do wybuchu wojny europejskiej.

W r. 1920 cesarz Franciszek Józef jako starzec ośmdziesięcioletni, abdykuje na rzecz następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Nowy cesarz staje się głównym kierownikiem wszechеuropejskiego klerykalizmu. Wpływami swojemi osiąga on to, że [illegible] wiedeński wybrany zostaje papieżem. Wybór ten razem z Wiedniem zaczynają dążyć do panowania nad Europą. Włochy odpowiadają za to stworzeniem samodzielnego kościoła narodowego. Stosunki z Niemcami, gdzie wpływy ultramontanizmu biorą także górę, pogarszają się również. Trójprzymierze przestaje ostatecznie istnieć. W tym czasie umiera [illegible] grecki. Między jego [illegible] Austryą. Podnosi to znowu kwestyę kreteńską, dotąd nie załatwioną. Na tle jej wywiązuje się zatarg europejski, w którym Europa dzieli się na dwa wrogie sobie obozy.

Na kongresie, zwołanym do Neuchatelu, czyni się ostateczną próbę zapobieżenia zbliżającej się „wojnie narodów", ale w rezultacie [illegible] tylko zespół [illegible] demokracyj zachodnich, trójprzymierze Anglii, Francyi i Włoch, a antydemokratyczną Europę — trójprzymierze Austryi, Niemiec i Rosyi. Demokratyczna Europa staje po stronie Grecyi, która anektowała Kretę, antydemokratyczna popiera Turcyę. Włochy w tym czasie rozporządzają już ogromną flotą, której potrzebują do [illegible] posiadłości w Trypolisie. Dzięki swoim „autodreadnoughtom" (najdoskonalszy typ przyszłych dreadnoughtów) i morskim aeroplanom, zaopatrzonym w aparaty do ciskania bomb, nie ustępujące pod względem siły najpotężniejszym armatom, Włochy panują nad Morzem Śródziemnem i biorą na siebie rozprawę z Austryą i Turcyą. Peppino Garibaldi na czele powstańców albańskich otoczył Walonę. Flota turecka [illegible] na odsiecz flocie tureckiej. Włochy zaś

zamykający Adryatyk w cieśninie Otranto, podczas gdy w północnej części tego morza skoncentrowała się flota austryacka.

Austrya posiada w owym czasie 6 „autodreadnoughtów" po 36.000 tonn, 2 „autokrążowniki" po 20.000 tonn i 7 „dreadnoughtów" po 22.000 tonn. Włochy mają wprawdzie tylko 12 jednostek bojowych, ale wszystkie są jednakowego typu, mianowicie — „autodreadnoughty" po 36.000 tonn każdy.

W grudniu roku 1920 flota rosyjska w liczbie dziesięciu silnych jednostek przepłynęła Bosfor i rzuciła kotwicę przed Konstantynopolem. Flota włoska, skoncentrowana w Brindisi i Tarencie, wypływa na spotkanie floty austryackiej, która tymczasem bombarduje Ancone i wybrzeża włoskie między Rimini a Sinigalią; a aeroplan włoski niszczy momentalnie jeden krążownik austryacki, poczem flota austryacka wraca do Poli.

Na lądzie tymczasem armia austryacka, pod dowództwem marszałka Frankensteina, zaatakowała włoską linię graniczną od Erzthal do Pontebby, ale armia włoska, posiłkowana przez liczne oddziały powstańców irredentystów, zmusza Frankensteina do ustąpienia. Armia austryacka, odrzucona w głąb gór, zostaje zniszczona przez Włochów, którymi dowodzi książę Jvrea. Marszałek Frankenstein oddaje potem dowództwo hr. Würmsterowi, który otrzymawszy posiłki rosyjskie w sile 350.000 ludzi, stara się zająć wschodnią część okolic Wenecyi. Równocześnie [illegible] armie austryackie operują w dolinach rzek Piave i Tagliamento przeciw [illegible] i tyłowi skoncentrowanej pod Padem armii włoskiej.

W ostatnich dniach grudnia 1920 r. rozpoczyna się rozstrzygająca bitwa, którą obie strony prowadzą z zaciekłością niezmierną. Monarchowie włoski i austryacki sami stanęli na czele swoich armij, operujących na ogromnej przestrzeni między jeziorem Garda a laguną Wenecką. [illegible] i ciskanie bomb [illegible] odgrywają w tej wojnie decydującą rolę. Po czterodniowej bitwie, w ciągu której włoska flotylla lagunowa [illegible] ogniem razi wschodnie skrzydło armii austryacko-rosyjskiej, dywizye włoskie, walczące w Val Lagano i w Val d'Agardo ulegają zniszczeniu. Włosi muszą ustąpić.

Mniej powodzenia ma tymczasem armia niemiecka, która nie może przełamać francuskiego pasa fortecznego. Równocześnie wschodnia armia austryacka pod dowództwem marszałka Welbau wtargnęła do Serbii, [illegible] z Bułgaryą [illegible] jedno państwo pod królem czarnogórskim Danilą I. Turcya zajęła znaczną część Grecyi. Niemcy zaś, którym Rosya dostarcza pod dostatkiem materyału ludzkiego, okupowały Belgię. W odpowiedzi zaś na to Francya i Anglia zabierają porty holenderskie.

Z ogromnym strachem Europa oczekuje ostatecznego rozstrzygnięcia tych gigantycznych zapasów. Wedle powszechnego przekonania, przyjść ono może tylko na morzu.

I rzeczywiście zjednoczona flota angielsko-francusko-[illegible] nowego króla greckiego, zdążyła już opuścić i zająć wybrzeża tureckie. Flota włoska, która na próżno oczekuje wyjścia floty austryackiej z Poli, z ciężkim sercem decyduje się wreszcie bombardować Tryest, tę „córę Rzymu". Obawa o Tryest zmusza wreszcie flotę austryacką do wypłynięcia na morze otwarte, gdzie szybko rozpoczyna się bitwa. W [illegible] Włoch, mających jedność, choćaż mniej liczną flotę, [illegible] zwycięstwo. Dumne austryackie dreadnoughty, z których każdy kosztował 100 i więcej milionów, jeden za drugim idą na dno. W ciągu 10 minut cała eskadra austryacka pogrążona idzie pod wodę. Włosi zemścili się za swoją klęskę pod Lissą.

Wiadomość o katastrofie floty austryackiej zmusza armię rosyjsko-austryacką do energicznych ataków na ufortyfikowane pozycye włoskie. Wywiązuje się szereg bitew, wobec których odwaga i zaciętość Japończyków pod Port Arturem wydaje się dziecinną igraszką. Marszałek Wurmster czyni ostatnią rozpaczliwą próbę wyrzucenia Włochów z czworoboku twierdz Sonato-Castiglione-Solferino-Volta. Ale armia włoska pod dowództwem samego króla odpiera [illegible] ataki i nie dopuszcza Austryaków do miasta Medyolanu. Wojna [illegible] armia niemiecka. Francuskie dirigeable i aeroplany niszczą całe dywizye nieprzyjacielskie, zmuszając wreszcie „barbarzyńców" do ucieczki. Tymczasem na Morzu Północnem flota angielska pod dowództwem admirała Waltona przygotowuje się do zniszczenia floty niemiecko-rosyjskiej.

Pod osłoną około trzydziestu dreadnoughtów, Anglia wysadza [illegible] 60.000 swoich wojsk, które idą na Antwerpię, zajętą przez Niemców. Flota niemiecko-rosyjska chce temu przeszkodzić, wychodzi więc z Wilhelmshavenu i ustawiona w szeregu bojowym oczekuje ataku floty anglo-francuskiej. Na 43 stopniu długości wschodniej przychodzi do rozstrzygającej bitwy narodów. Po czterogodzinnej zaciekłej walce, w której Anglicy tracą 6 dreadnoughtów i 4 krążowniki, flota niemiecko-rosyjska jest zupełnie rozbita, a resztki jej szukają schronienia w Wilhelmshaven i w Helgolandzie.

Wkrótce potem Rosya wycofuje swoje wojska z Europy, ponieważ potrzebuje ich do stłumienia rewolucyi u siebie, która tymczasem wybuchła. Armia austryacka, pozbawiona posiłków rosyjskich, musi ustąpić z Włoch północnych. Armia francuska, wyparłszy Niemców z pozycyi Toul-Epinal oblega Metz, który w dwa miesiące potem poddaje się. Jest to koniec wojny. Rezultat jej następujący: Niemcy oddają Francyi Alzacyę i Lotaryngię. Włochy otrzymują „Trentino", t. j. włoskie ziemie austryackie. Nadto traci Austrya Bośnię i Hercegowinę na rzecz nowego wielko-serbskiego państwa. Wreszcie Włochy wypędzają z Rzymu „austryackiego" papieża i wybierają sobie patryarchę swego narodowego kościoła.

Taka jest treść marzeń wojenno-politycznych włoskiego autora. Że są to „pia desideria" podzielane z nim przez większość jego rodaków, nie ulega żadnej wątpliwości.

Bandytyzm we Francyi.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Paryż, 1 lutego.

Cywilizacya idzie, a przynajmniej szła do niedawna od zachodu na wschód, bandytyzm obrał przeciwną drogę. Wyhodowany przez rząd rosyjski z ogromną pieczołowitością w caracie, dostał się do Królestwa Polskiego, gdzie ze strony władz wcale nie doznaje takiego traktowania, na jakie zasłużył. Bandyta ucieka z więzienia lub katorgi i przez lata całe teroryzuje wsie i miasta pod bokiem policyi i strażników od czasów takiego Mielczarka, a skończywszy na Dłużniewskim, który przez 40 godzin walczył z policyą i wojskiem w Łdzi.

Bandytyzm, doprowadzony do artyzmu w państwie rosyjskiem, przedostał się najpierw do sąsiednich krajów, obecnie zaś grasuje we Francyi. Niedawno w Paryżu w biały dzień na jednej z najruchliwszych ulic bandyci obrabowali urzędnika bankowego i, uciekając automobilem, ostrzeliwali pościg. Potem przyszedł szereg mniejszych napadów bandyckich, aż wreszcie nastąpił napad na dworcu kolei w Orleanie.

O tym napadzie umieściliśmy telegram w czwartkowym numerze popołudniowym. Jak wiamo, kilku bandytów zraniło na wspomnianym dworcu dwóch urzędników kolei, poczem wsiedli do pociągu paryskiego i odjechali. Czy bandyci zrabowali cokolwiek, telegramy nie donoszą. Jeden z dzienników paryskich donosi, że napad wykonali członkowie niebezpiecznej bandy, która wedle sposobu tatuowania się nosi nazwę „bandy pięciu punktów".

Otóż wedle tego źródła bandyci dostali się do lokalu kasowego i już zaczęli rozbijać kasę. Przeszkodzili im w tej robocie dwaj stróże nocni, do których później przyłączyli się dwaj urzędnicy kolejowi. Bandyci dali do nich szereg strzałów, zranili obu urzędników, uciekli z lokalu kasowego i ze stacyi, a następnie wsiedli na stacyi Aubray do pociągu paryskiego.

Zawiadomiona o napadzie żandarmerya urządziła natychmiast pościg. Brygadyer (kapral) żandarmeryi Dormois dowiedział się, że dwaj bandyci opuścili pociąg na stacyi Angerville i puścili się na przełaj w pola. Wtedy brygadyer tudzież jeden z żandarmów puścili się w pościg na bicyklach w kierunku do Etampes.

Około g. 6 rano Dormois spostrzegł dwóch szybko idących mężczyzn. Wezwał ich, ażeby się zatrzymali i ręce podnieśli do góry. Wtedy jeden z owych mężczyzn odpowiedział strzałami. Dornois spadł z roweru, gdyż kula przeszyła mu piersi. Zgon nastąpił w kilka minut i Dormois zdołał tylko żonę swoją i dzieci polecić opiece kolegi żandarma.

Tymczasem mordercy uciekali dalej. Pozostały żandarm podjął na rowerze pościg, alarmując po drodze posterunki żandarmów. Wreszcie żandarmi i saperzy, wysłani przez kapitana Felixa, komendanta oddziału awiatycznego, osaczyli bandytów, którzy szukali ukrycia za wielką topolą. Jeden z bandytów zawołał głośno: „Niech żyje anarchia!" — poczem odebrał sobie życie strzałem w głowę. Towarzysz jego po dwóch strzałach do żandarmów rzucił się do ucieczki, dostał się na drugą stronę rzeczki i zniknął w polach.

Rozpoczął się nowy pościg, uwieńczony pomyślnym skutkiem, gdyż drugi bandyta został schwytany na stacyi kolei w Etampes, gdy kupował bilet do pociągu, wedle innych źródeł w pewnej gospodzie w Etrechy. Ludność chciała go zlynczować i żandarmi z wielkim trudem zdołali obronić go przed niechybną śmiercią. Schwytany bandyta, podał, że nazywa się Oskar Wild, urodzony w r. 1881, i pochodzi z Montrealu w Kanadzie.

Proces Damazego Macocha.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Piotrków, 31 stycznia.

II.

Śledztwo w klasztorze.

Obaj dorożkarze badani byli w dniu 1 i 2 października, a 3 października zaczęło się śledztwo w klasztorze Jasnogórskim. Zeznaniami służby klasztornej stwierdzono, że sofa oraz znalezione w niej chodniki były własnością klasztoru. Inne przedmioty, jak futro, kołdra, poduszki i siennik rozpoznano, jako własność ks. Damazego Macocha, bandaże, któremi były związane ręce i nogi trupa, poznał felczer klasztorny, iż były te same, któremi obwiązywał szyję ks. Damazego, kiedy go bolała.

Szczegóły powyższe wskazały po nad wszelką wątpliwość, że sprawcą zbrodni był ksiądz Damazy Macoch, który w przeddzień śledztwa, w przewidywaniu odkrycia, umknął z klasztoru wraz z Załogiem.

Nie trudno też było z tych danych stwierdzić, że zamordowanym był Wacław Macoch, urzędnik pocztowy z Granicy, stryjeczny brat Damazego, a mąż Heleny Krzyżanowskiej.

Ucieczka zbrodniarza i pościg

Opuściwszy klasztor, Damazy Macoch udał się najpierw do swych znajomych, pp. Zajączkowskich w Szreniawie. Pani Zajączkowska jest siostrą Heleny Macochowej, stąd znajomość i zażyłość O. Damazego z całą rodziną Zajączkowskich. Zabawiwszy tam 3 dni, Macoch ze Szreniawy wyjechał do Proszowic i stamtąd wysłał do Częstochowy do ks. Starczewskiego depeszę: „Jutro rano 9 bądź na stacyi. Dyzio".

Dowiedziawszy się o tem, policmajster częstochowski Czesnakow, tegoż dnia o 4 po południu udał się do klasztoru do Starczewskiego, który atoli w kwestyi depeszy oświadczył, że pochodzi ona od brata jego, buchaltera kolejowego, Dyonizego Starczewskiego. Dopiero w nocy, indagowany powtórnie, przyznał, że depesza była od Macocha.

Pomimo wysłania depeszy, Macoch, widocznie w przeczuciu niebezpieczeństwa, do Częstochowy już nie powrócił, lecz postanowił przekraść się przez granicę w gubernii kieleckiej i schronić się przed pościgiem do Austryi. W dniu 6 października zjawił się na stacyi Łazy u znajomego aptekarza, Krawczyńskiego, stamtąd pospieszył do Nieganowic do znajomego sobie proboszcza ks. Czapli. Stamtąd udał się do Olkusza, gdzie o mało w restauracyi Piechockiego nie wpadł w ręce poszukującej go na wszystkich traktach policyi. Poznała go tam bufetowa Walerya Majchrówna, ale zanim się zoryjentowano, Macoch zdążył zajechać do pogranicznej wsi Niesułowic, gdzie go przeprowadził na stronę austryacką przemytnik, Wincenty Wadaś, za cenę 10 rubbli. Dnia 7 października o godz. 4 rano stanął we wsi Płoki, gdzie począł w karczmie ugaszczać kilku chłopów współtowarzyszów niedoli, którzy wspólnie z nim przekradli się przez granicę. Z Płok Macoch wyjechał do Trzebini, gdzie zatrzymał się w hotelu Berty Gelinger. Następnego dnia w południe udał się na stacyę w Trzebini.

Tymczasem policya w Olkuszu, zgubiwszy ślad Macocha, dowiedziała się niebawem od furmana Urmana z Olkusza, że Macoch jest już w Galicyi. W ślad za nim pospieszyli urzędnicy z Częstochowy, pomocnik komisarza Arbuzow i sekretarz magistratu Testiewicz, do Trzebini i trafili na chwilę, kiedy Macoch na dworcu oczekiwał na nadchodzący w kierunku Krakowa pociąg. Ujrzawszy urzędnika rosyjskiego, Macoch wskoczył do wagonu odchodzącego pociągu. Ale Testiewicz zdążył telefonicznie zawiadomić policyę krakowską o obecności Macocha w pociągu.

Aresztowanie.

W Krakowie na skutek otrzymanej depeszy czekano już na Macocha. W chwili nadejścia pociągu, gdy Macoch opuścił wagon, podszedł ku niemu komisarz policyi dr H. Jasiński a otrzymawszy z ust Macocha zapewnienie, że jest poszukiwanym Damazem Macochem, aresztował go i odprowadził do biura policyjnego. Podczas rewizyi osobistej znaleziono przy Macochu 400 rubli w gotówce, dwa paszpoty Heleny Macochowej i osobiste dowody Macocha.

Straszna spowiedź.

Z wielkim na pozór spokojem składać począł Macoch zeznania swoje w biurze policyjnem na dworcu krakowskim. Zapytany, dlaczego uciekał do Krakowa, odpowiedział, że miał zamiar sprawić sobie cywilne ubranie, a następnie wyjechać do Warszawy i oddać się w ręce władz. Zapytany następnie o powód tak strasznej zbrodni, zeznał, że popchnęła go do niej gorąca miłość dla żony zabitego, Heleny Macochowej.

Następnie rozpoczął Macoch swą straszną spowiedź:

Dnia 22 lipca przyjechał do niego do klasztoru w gościnę stryjeczny brat, urzędnik poczty w Granicy, Wacław Macoch. Trzeciego dnia pobytu wieczorem o godz. 10 przed samem udaniem się na spoczynek, Wacław zaczął wymawiać Damazemu, że go ożenił z kobietą lekkich obyczajów, że nie wyrobił mu odpowiedniej posady. Od słowa do słowa przyszło do sprzeczki, wymyślań, a skończyło się na tem, że Wacław uderzył Damazego w twarz. Damazy zniósł na razie obelgę w milczeniu, ale gdy Wacław usnął, pochwycił za siekierę i śpiącego uderzył nią kilkakrotnie po głowie. Charczącemu w agonii udzielił absolucyi (!), poczem, aby skrócić jego męczarnie, własnemi rękami dodusił go. Następnie stracił przytomność i nie wiedział co czyni, owładnęła nim bowiem taka rozpacz, że ujął rewolwer i chciał się zastrzelić. Przez całą noc płakał i modlił się nad ciałem. Rano przyszedłszy do siebie, namyślał się co ma uczynić, czy zameldować policyi czy przeorowi, ostatecznie jednak zdecydował się na razie zatrzeć ślady zbrodni. Gdy się rozwidniło, owinął trupa prześcieradłem, położył go na sienniku i zaczął zacierać ślady krwi na stole, podłodze i ścianach.

Widząc, że sam sobie z tem wszystkiem nie da rady, postanowił wtajemniczyć w sprawę służącego klasztornego, Załoga. Zawoławszy go więc, opowiadał mu, że Wacław wypadkowo sam się postrzelił, a kiedy się męczył, on, litując się, dobił go siekierą. Załóg poradził nie meldować policyi, ale wywieść trupa z klasztoru. Toż samo doradził mu spowiednik, u którego rano spowiadał się. Zawiązali więc obaj z Załogiem trupa w prześcieradło i zamierzali złożyć je w koszu. — Ale, gdy kosz, sprowadzony przez Załoga, okazał się za małym, zdecydowano złożyć trupa w sofie.

I tak też uczyniono.

Dalsze szczegóły znane są z zeznań dorożkarzy.

Macoch i Krzyżanowska.

Po pozbyciu się trupa, Macoch wraz z Załogiem wsiedli w Noworadomsku na pociąg i przyjechali do Warszawy do Heleny Macochowej. Damazy opowiadał Helenie, że mąż jej, Wacław, posprzeczał się z nim w Częstochowie i wyjechał na zawsze do Ameryki. Po trzech dniach przyjechali wszyscy troje do Częstochowy i zamieszkali w klasztorze, poczem Helena wyjechała do ojca.

Romans Macocha.

Z Heleną Krzyżanowską poznał się Macoch w roku 1903 w Łodzi. Stosunek, początkowo platoniczny, zmienił się z czasem w związek ściślejszy. W tym czasie była Krzyżanowska urzędniczką telegrafu w Łodzi i miała romans ze ślusarzem Bulrackim. Kiedy ten wyjechał do Warszawy, Helena, wbrew życzeniu Damazego podążyła za nim. W Warszawie Damazy zmuszony był pomagać jej materyalnie. Wynajął jej piękne mieszkanie, umeblował je i nawet złożył na jej imię do kasy oszczędności 5.600 rubli. Chcąc zjednać sobie Helenę, zaczął ją swatać za swego rodzonego brata, nawet urządził zaręczyny, lecz małżeństwo nie doszło do skutku i Damazy Macoch rozpuścił pogłoskę, że

---

Z literatury i sztuki.

Cezarego Jellenty: „Grający szczyt". Studya syntetyczno-krytyczne. Kraków, S. A. Krzyżanowski. 1912.

(„Nie pieśń sen, lecz pieśń mocarza", Koncepcye Polski, Dzwony Chopina, Donatello sztuki polskiej, Rzeźby Dunikowskiego, Jacek Malczewski, Byzantynizm a krytyka, Modernizm, Miłość a ginący świat, Dwie historye kupieckie, Grający szczyt.)

Tytuł ostatniej książki Jellenty wzięty jest z zamykającego ją obrazu poetyckiego, symbolizującego, poza swą anegdotą satyryczną, w ogólnym plastycznym zarysie, kwintesencyę wszystkich, poprzedzających go studyów. Nie jest więc przypadkowym. Ujmuje bowiem dla czytelnika rezultat tej wędrówki, jaką przedsięwziął z Jellentą, wnikając w tyle ciekawych problemów, poznając tyle poznania godnych objawów i objawień sztuki polskiej, aż wreszcie stanął z nim na takiej przełęczy, skąd już kontury „Grającego Szczytu" — Ideału wyłaniają się bardzo wyraźnie w czystej perspektywie przekonań i umiłowań krytyka-syntetyka. — Mniejsza o to, czy ostatni obraz napisał Jellenta, jako plastyczną w swej obrazowości, finalną syntezę składających się na książkę studyów, czy też nie... wystarczy chyba, że tem on się stał i w tak pochlebny dla autora sposób, a od intencyi jego niezależnie, tytuł książki wytłomaczył.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że jako krytyk jest Jellenta, zgodnie zresztą z postulatem własnej teoryi (Byzantynizm a krytyka) twórcą, a jako twórca organizacyą bardzo ciekawą, o obszernej skali wzruszeń, o wyrazistej heroicznej ideologii i bajecznem wprost bogactwie środków ekspresyi. Nie ze wszystkiem, co pisze, można się godzić, każdy jednak poruszony temat zaciekawia podwójnie, t. j. jako taki i jako pryzmat, w którym załamują się idee i poglądy wybitnej indywidualności.

Zebrane w tej książce studya nie są przeważnie nowe, drukowane już w różnych czasach po różnych czasopismach. Zebrane w jedną całość edycyi książkowej, na czem dzieło zyskuje; rozproszone bowiem dotychczas promienie kulturalnej ich refleksyjności, skupiają się tem samem w zdecydowany kierunkowo jasny snop światła, jaki „Grający Szczyt" rzuca na szerokie obszary współczesnego polskiego życia duchowego.

Z poruszonych przez Jellentę problemów na pierwszy plan wysuwają się, pierwsze też w książce kartki wypełniające studya: „Nie pieśń sen, lecz pieśń mocarza" i „Koncepcye Polski". „Nie pieśń sen, lecz pieśń mocarza", to doskonałe postawienie i próba rozwiązania problematu sztuki polskiej w stosunku z jednej strony do niedających się zaprzeczyć odmiennych warunków, kształtujących naszą psychikę narodową i gotowych w niej już niezawodnie swoistych pierwiastków, wynikłych z procesu rasowo-historycznej krystalizacyi, z drugiej zaś do problematu piękna wogóle.

Tyle miałkich i doraźnie efektownych, zaczadzających jednak duchową atmosferę frazesów rzucono u nas w ostatnich czasach, dyskutując na ten temat, tak pokreślono bezmyślnem, bo bezhoryzontalnem kwadraturowaniem koło tych zagadnień, że z prawdziwą radością wchodzimy tym razem jednym śmiałym krokiem w sam jego środek, zapominając zgoła o zgiełkliwej kakofonii zdań i wyroków, jakie w tej mierze mieliśmy nieszczęście słyszeć. Wyszedłszy z założenia, że „świat nasz i świat Zachodu oddzielone są więcej niż oceanem", że „tam człowiek jest jedynym w sobie i skończonym organizmem, który rośnie przez przeszłość i teraźniejszość w przyszłość niby rozumna roślina", podnosi Jellenta przedewszystkiem „tę nieodrodną właściwość intellektu polskiego, że wszystko, co się na widomym świecie dzieje, widzi on w formach oddalania się od przeszłości i zbliżania ku przyszłości i przedświtowi".

„Ten stan psychiczny wiecznego napięcia jest stanem dynamicznym" „Arcydzieła poezyi i sztuki naszej są zawsze wyładowaniem dynamiki". Tę prawdę illustruje Jellenta przeglądem wielkich idei twórczości polskiej od romantyków po dzień ostatni. Wypowiedziawszy zaś przekonanie, że „wszelka wogóle poezya, nie tylko nasza, wtedy jest wielką, gdy ze źródeł wszechsiły się bierze", dochodzi do logicznego wniosku, że „poezya polska, dzięki wzmożonemu poczuciu dynamiki, rozwiązała bardzo szczęśliwie problemat piękna i jej być jednym z prawodawców sztuki".

„Koncepcye Polski", które „malują duchowe oblicze jej jako odrębną psychiczna naturę, warunkującą odrębne posłannictwo dziejowe", rozważa w związku wewnętrznym z poprzednem studyum, gdyż „wykazują one Polsce i innym, że ona nie jest i nie myśli być materyałem dla obcych młynów, co właśnie z wielką powagą i siłą argumentów Jellenta zwalcza, a nie wielką ilość tych koncepcyj w twórczości polskiej tłómaczy „brakiem zharmonizowania dwóch żywiołów: wszechludzkiego i narodowego". Jak zharmonizowanie to wyobraża sobie Jellenta, widzieliśmy już poprzednio. Rekonstruując i rozpatrując koncepcye Polski Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida i Wyspiańskiego, zadziwia nas, mówiąc na tem miejscu o uczuciowej niejako koncepcyi Żeromskiego. Niezawodnie Żeromski Polskę „w pewien ogromny sposób czuje, jak kto inny rozumie", niemniej jest to koncepcyą, jaką zresztą ma każdy bezwątpienia prawdziwy, szczery, polski twórca — nie jest to jednak świadomy mu jako taki materyał twórczości i dlatego, ściśle rzecz biorąc, o koncepcyi Żeromskiego w związku z poprzednimi mówić nie można. To jednak, co przy tej sposobności powiedział Jellenta o Żeromskim i tej jego uczuciowej koncepcyi, jest niezależnie od swej niewłaściwej przynależności ideowej, bardzo głębokiem ujęciem twórczości tego pisarza, a zwłaszcza „Popiołów". Rzeczą o „proroctwie Mickiewicza" i jego pismach społeczno-politycznych przypomina, że był on nie tylko „romantycznym faryseum", ale i „wszechludzkim demokratą".

Inny głos mają „Dzwony Chopina". Tu przemawia Jellenta wyłącznie własnem twórczem słowem, transponując muzykę wielkiego polskiego Fryderyka na obrazy tak subtelnie, szczerze i bezpośrednio, że każdemu prawie słowu towarzyszy w pamięci jakiś ton, każdemu zdaniu jakiś frazes muzyczny, a wszystko i całość, to dusza Chopina, którą rozumie i odczuwa Jellenta, jak nikt inny. Rozdział ten, w książce bodaj że najpiękniejszy, stanąć może godnie obok wierszowanych interpretacyj Ujejskiego i Rydla — jest bowiem niemniej od nich oryginalnym utworem.

Plastyce hołd składa Jellenta, mówiąc o Wicie Stwoszu, Dunikowskim i Jacku Malczewskim, zawsze z wielkiem odczuciem ideału piękna w sztuce, dając określenia bardzo dosadne. Nie patrzy zaś na dzieła ich pod ciasnym kątem jakiejś teoryi, lecz obcuje z nimi na wyżynach ich idei. W rozdziale, zatytułowanym „Donatello sztuki polskiej" z wywodów prof. Bertolda Dauna, że Wit Stwosz jest „Donatellem sztuki niemieckiej", wyprowadza właściwy wniosek, który popiera zręcznie argumentami samego Dauna, że „Wit Stwosz jest Donatellem polskiej sztuki". Krytyką w dosłownem i popularnem tego słowa znaczeniu są właściwie tylko dwa studya. t. j. „Miłość i ginący Świat" i „Dwie historye kupieckie". Zająwszy już poprzednio wobec modernizmu stanowisko nie tyle wrogie, ile raczej wyczekujące (Modernizm) Kasprowicza „Hymny" krytykuje z całym aparatem rozbiorów, porównań i dopowiedzeń, który, użyty równie umiejętnie, przy zestawieniu „Rodziny Połanieckich" z „Lalką" Prusa, efekt wywołuje nierównie świetniejszy, gdyż w pierwszym wypadku autor nas nie przekonał, w drugim zaś nie tylko przekonał, lecz zachwycił wprost maestryą w przeprowadzeniu swej paraleli bystrością spostrzeżeń i trafnością swych sądów.

Przeszedłszy tak pobieżnie zaledwie różnorodną treść książki, w której tęga umysłowość autora i jego wielka miłość sztuki wypowiedziały się bardzo wymownie, wypada wrócić do całości wrażenia, jakie się odnosi po przeczytaniu jej. Oto jednoczy się ono z podniosłem wrażeniem, wywołanem przez cudowny opis „Grającego Szczytu" w zamykającym książkę obrazie pod tymże tytułem. Oto wyłaniają się zarysy tej „dumnej grani"...

„To jej szczyt. spowity w białe czechło obłoków, brzmi muzyką"...

Ze specyalnem przynajmniej zaakcentowaniem zwrócić należy uwagę na styl i język Jellenty, który, giętki fenomenalnie, „powiada wszystko, co pomyśli głowa"-krytyka, z niezrównaną łatwością i wielkim przepychem słowa. W słusznej konsekwencyi francuskiego powiedzenia „Style c'est l'homme", stawia on Jellentę także w rzędzie wybitnych artystów polskich.

Tadeusz Szantroch.

brat jego umarł, biorąc ślub z Heleną na łożu śmierci.

Życiorys Damazego Macocha.

Dla poznania genezy zbrodni i poprzedzających ją okoliczności, niezbędnem jest poznanie „curriculum vitae" Damazego Macocha, które według szczegółów, zebranych przez śledztwo, przedstawia się jak następuje:

Damazy Macoch urodził się 23 grudnia 1871 we wsi Lipie pow. częstochowskim i jest z pochodzenia włościaninem. Imię jego chrzestne jest Kasper. W siedmnastym roku życia po otrzymaniu elementarnego wykształcenia oddany został przez ojca na pomocnika pisarza gminnego do Pasiek, gdzie pozostawał do 15 grudnia 1895 roku. Potem wstąpił do OO. Paulinów na Jasną Górę, gdzie odbywszy nowicyat, pojechał na studya do seminaryum do Włocławka. Tam jednak zachorował i wrócił do klasztoru, gdzie się uczył pod kierunkiem ks. Piusa Przeździeckiego. W r. 1902 ojciec Rejman wyświęcił go na kapłana, dając mu imię zakonne Damazy.

W początkach kapłaństwa był posłuszny, prowadził się wzorowo, wskutek czego zyskał zaufanie przeora Rejmana. W jakieś dwa lata potem Damazy, pod pozorem odwiedzenia rodziny, zaczął często wyjeżdżać z klasztoru, stał się skrytym i milczącym, nawiązał ścisłą przyjaźń z ks. Bazylim Olesińskim i ks. Izyderem Starczewskim. Na demoralizujące prowadzenie się Macocha i Olesińskiego zanoszono nawet kilkakrotnie skargi do biskupa, a przeor Rejman próbował kilkakrotnie napomnieniami ukrócić ich rozpustę, ale Damazy odpowiadał Rejmanowi, aby nie wtrącał się w ich sprawy, bo inaczej zrobi to, że zamknę klasztor.

Kronika karnawałowa.

Kraków, 3 lutego.

Reduta prasy.

O jutrzejszej zabawie dziennikarskiej powiedzieć już dziś można jedno: największe jej powodzenie jest zapewnione. Składa się na to wiele okoliczności, a w pierwszym rzędzie to, że urządzeniem reduty zajęli się wszyscy dziennikarze krakowscy. Znikły różnice partyjne, wszyscy dołożyli starań, aby zabawie nadać te walory, jakie zdobyła sobie w latach ubiegłych.

To dobre imię naszych reduty sprowadza też tak liczną publiczność do biura komitetu, że jego przedstawiciele od czwartku do dnia dzisiejszego nie mogą się skarżyć na brak zajęcia. Wydano wiele wstępów na salę, rozebrano lwią część miejsc na galeryi. Reszta sprzedana będzie niezawodnie w dniu dzisiejszym (od 4—7 po południu w hotelu Pollera), względnie jutro od 10 rano w kasie Starego teatru. Wczoraj nadeszły nowe a liczne zgłoszenia; do hoteli krakowskich rozesłano sporo zaproszeń dla osób, które przybyły z za kordonu. Lista osób, które już wystarały się o bilety, wykazuje przedstawicieli wszystkich sfer i zawodów.

Osoby przybywające na redutę witać będzie umieszczona na dole orkiestra, dalej na pierwszej podeście schodów — gospodarze. Osoby zamaskowane przejdą na prawo przez „pawilon inkwizycyjny", gdzie z gości naszych, schodami na lewo (po drodze: buten era!)

Na sali balowej gra dyr. Hock. Jego orkiestra, prócz najnowszego programu tanecznego, wykona cały szereg utworów koncertowych. Tańce wirowe, które w późniejszej porze się rozpoczną, będą głównym punktem zabawy; będą one prowadzone wedle zasad zupełnie odmiennych od przyjętych na zwykłych balach. Po godzinie 1 w nocy odbędzie się „walc tęczowy", przy blaskach reflektorów, które z największą gotowością wprowadza członek naszego komitetu p. inżynier Stan. Żmigrodzki. Wszystkie barwy tęczy będą nowością w sali balowej w Krakowie, dlatego też — jak słyszymy — wiele osób z zaciekawieniem oczekuje tego momentu jutrzejszej reduty.

W restauracyi na pierwszem piętrze i na parterze grać będą osobne orkiestry. Nad porządkiem w sali górnej czuwać będzie osobiście właściciel restauracyi. W tych urządzony będzie bufet z szampanem, na drugiem piętrze bufet dla publiczności z galeryi. W sali drugiego piętra, wykającej do balkonów sali balowej, otwarta będzie na tę jedyną noc redutowa — kawiarnia, która z pewnością liczyć będzie na wielki odbyt. Ceny ustalone (filiżanka czarnej kawy i kieliszek likieru francuskiego 1 kor.)

Komisya wykonawcza ukończyła już wszystkie prace, zapewniwszy sobie najściślejsze przeprowadzenie każdego z zamierzonych projektów. Niektóre z nich, stanowić mające urozmaicenie zabawy, wywołają pewnie w dziennikach sprawozdania porednich — w poniedziałek. Opisom tualet poświęcona będzie szczególna uwaga.

Bal kupiecki. Kupiectwo krakowskie postanowiło skorzystać z okresu rozrywki i w sobotę dnia 10 b. m. urządza bal w salach Starego Teatru. Dochód przeznaczony na rzecz przytułku przy Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, mającego zapewnić opiekę ludziom, którzy w zawodzie kupieckim pracowali długie lata, a na starość pozostali bez środków. Patronat nad balem objęły panie, a pracownikom Stowarzyszenie pragnie zapewnić spokojną starość. Cel piękny i zachęcający, godny poparcia.

Kupcy poczynili kroki, aby tegoroczny bal pod względem świetności, zabawy, ożywienia, przewyższał dotychczasowe. Utworzono komitet: pań, panów, panien i młodzieży. Skład komitetu pań jest następujący: Federowiczowa Janowa przewodniczącą, Anczycowa Wacławowa, Bilewska Władysławowa, Dąbrowska Mieczysławowa, Fiszerowa Janowa, Franczowa Anastazowa, Gertlerowa Julianowa, Grosowa Juliuszowa, Halska Ludwikowa, Iskrzycka Tadeuszowa, Karaszowa, Karsznowska Wa..., Kleitzowa Eugeniuszowa, Kuszowa Ferdynandowa, Kwiatkowska Janowa, Leowa Juliuszowa, Massarowa Józefowa, Martinowa Franciszkowa, Niećowa Władysławowa, Pagaczowa Władysławowa, Perybska Augustowa, Pronikowa Mikołajowa, Rippelowa Hugonowa, Sędzimirowa Mieczysławowa, Smiechowska Czesławowa, Smolchowska Edwardowa, Suska Wiktorowa, Swolkieniowa Władysławowa, Streerowa Ignacowa, Szarska Henrykowa, Szarska Adamowa, Twarożyna Feliksowa, Zieleniewska Edmundowa.

Komitet panów: Karol Jarosz przewodniczący komitetu, Jan Siekierski sekretarz komitetu, Aleksander Adelmann prezes stow. kupców i młodzieży handlowej, Anczyc Wacław, Armatowicz Jan, Dziklewicz Marceli, Federowicz Jan Kanty, Fiszer Jan Władysław, Iglicki Stefan, Jaworniczki Józef, Kannenberg Józef, Kusz Ferdynand, Kwiatkowski Jan, Martin Franciszek, Massar Józef, dr Nieć Władysław, Pagacz Władysław, Skalski Zenon, Streer Ignacy, Suski Wiktor, Schiller Leon, dr Schmidt, Szarski Henryk, Szarski Adam.

Zabawa fijołkowa, urządzona we czwartek na rzecz Domu ludowego, zgromadziła w sali klubu pocztowego z górą 600 osób. Komitet, na czele którego stała p. Marya Daszyńska, dołożył usilnych starań, aby zgromadzić jak największą ilość uczestników i przysporzyć jak najwięcej dochodu humanitarnemu celowi. W tym celu prócz cen za bilety wstępu, urządzono we własnym zarządzie bufety, przy których gospodyniami i sprzedającemi były uproszone panie. Z powodu olbrzymiego natłoku par tańczących, których stanęło do kadryla przeszło 200, aranżer tańców, znany amator-artysta p. Wyrwicz miał wielce utrudnione zadanie, z którego wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu. Ochocza zabawa przeciągnęła się do białego rana.

Kronika.

Kraków, 3 lutego.

Zachowanie świąt w Galicyi. Kurenda arcybiskupa lwowskiego, ks. Józefa Bilczewskiego, w sprawie zachowania świąt w Galicyi, o której wczoraj donieśliśmy, opiewa w dosłownem brzmieniu, jak następuje:

Na prośby, które katolicy z różnych stron świata zanieśli do Stolicy Apostolskiej, Ojciec święty Pius X dekretem z dnia 2 lipca 1911 roku „Supremi" postanowił znieść niektóre święta, t. j. pozwolić wiernym na ciężkie prace w te dni, a uwolnić ich od obowiązku słuchania pod grzechem mszy świętej. Zarządzeniem tem Papież chciał tylko dobra wiernych, a w pierwszym rzędzie ludu roboczego. Równocześnie nadmienił Ojciec święty w swojem piśmie, że jeśli biskupi uznają za stosowne zatrzymać wszystkie dotychczasowe święta przez wzgląd na stosunki miejscowe, mogą zwrócić się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej.

Otóż biskupi polscy w Galicyi, idąc za pragnieniem serca swego, swoich kapłanów i wiernych przedłożyli Ojcu św. taką prośbę, która też łaskawie przyjętą i wysłuchaną została. Mianowicie dekretem z dnia 1 stycznia 1912 roku Pius X zezwolił, aby w naszych dyecezyach można było było, aż do wydania nowego kodeksu kościelnego, obchodzić wszystkie dotychczasowe święta według dawnego porządku, to znaczy, że każdy katolik obowiązany jest pod grzechem wstrzymywać się w te dni od robót służebnych i wysłuchać Mszy świętej".

Zima. Wczorajsze święto Matki Boskiej Gromnicznej było normalnym dniem zimowym. Chociaż w południe tajało nieco od słońca, przez cały poranek i przez całe popołudnie trzymał mróz, który ku wieczorowi zaczął się wzmagać. Równocześnie padał od wieczora przez część nocy śnieg, miotany wiatrem na wszystkie strony. Wczorajszy dzień dał nam popularną prognozę meteorologiczną na resztę pory zimowej za pomocą przysłowia, że jeżeli w dniu Matki Boskiej Gromnicznej jest mróz, to „niedźwiedź budę rozwala", w przeciwnym razie poprawia ją. Znaczy to, że mroźny dzień Matki Boskiej Gromnicznej jest zapowiedzią zimy nie trwającej poza zwykły kres. Niemcy do celu podobnej prognozy używają borsuka, twierdząc, że jeżeli borsuk w dniu wczorajszym wygrzewał się na słońcu, to powróci do swej jamy jeszcze na 4 tygodnie. Oczywiście w dzisiejszych czasach bardzo trudno jest stwierdzić zachowanie się niedźwiedzia lub borsuka nawet w Tatrach. Postaraliśmy się o to, ażeby te zwierzęta znikały powoli z oblicza ziemi.

Dzisiaj rano mieliśmy 7 stopni Celsiusza mrozu, a chwilami powiewał niemiły wiatr. Ulice pokryły się grubą warstwą śniegu — toteż wszędzie rozbrzmiewają dzwonki sanek. Dzisiaj sanna jest rzeczywiście wyborną, więc niejeden chętnie pozbywa się korony dla użycia tej jazdy, tak rzadkiej w wielkiem mieście.

Odgartywaniem i zmiataniem śniegu zajęła się znaczna liczba robotników. Trochę zarobku zdobyli ci, którzy w Sukiennicach nieraz o głodzie i chłodzie czekali na jakiekolwiek zajęcie i wracali z niczem do nieopalonej izby. Na plantach dziatwa, idąca do szkoły, tarzała się w śniegu, albo staczała bitwy za pomocą kul śniegowych.

Fundusz pieczy mieszkaniowej. W celu polepszenia stosunków mieszkaniowych dla niezamożnej ludności, utworzony został ustawowo „Fundusz pieczy nad mieszkaniami", pod ewidencyą ministerstwa robót publicznych. W myśl tej ustawy, fundusz ten jest przeznaczony na udzielanie pomocy kredytowej powiatom, gminom, zakładom publicznym, stowarzyszeniom budowlanym, spółkom i związkom budowlanym i t. d. w celu budowy tanich mieszkań utworzonym.

Bliższe szczegóły co do przeznaczenia zasobów funduszowych, oraz co do uzyskania kredytu mieszkaniowego zawiera statut, ogłoszony i wydany przez ministerstwo robót publicznych; cena tego statutu wynosi 1 K 50 hal.

Bliższych informacyj co do tego „Funduszu pieczy nad mieszkaniami" można otrzymać w biurze stowarzyszeń w tutejszej dyrekcyi policyi przy ul. Mikołajskiej każdego 3 i 18 dnia w miesiącu w godzinach od 11 do 1 w południe.

Posiedzenie Izby handlowej w Krakowie odbędzie się dnia 6 lutego o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi projekt budżetu Izby na r. 1912.

Z teatru miejskiego. W niedzielę 4 b. m. w popołudniowem przedstawieniu ukaże się na scenie krakowskiej „Wesele" St. Wyspiańskiego po raz 103. W poniedziałek 5 b. m. „Zemsta" Aleks. hr. Fredry dla młodzieży szkolnej. Początek o godzinie 6. — Na obu tych przedstawieniach ceny będą do połowy zniżone. We wtorek 6 b. m. przedstawienie „Sądu" C. Halicza zakończy występ małoletniej tancerki klasycznej Janiny Dolińskiej.

Z uniwersytetu. P. Edmund Lipski, rodem z Radomia (Król. Polskie) uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Koncert Józefa Śliwińskiego. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Sprzedaż biletów na koncert Józefa Śliwińskiego, zapowiedziany na 16 bm., rozpoczęła się dziś w kasie Starego teatru. Przy kasie panuje taki ścisk, jak w dniach, gdy rozpoczęto sprzedaż biletów na koncert Slezaka lub Casalsa. Wskazuje to, jak wielką cieszy się sympatyą najznakomitszy nasz szopenista. — Szczegóły nader interesującego programu podamy w najbliższych dniach.

Krakowska ława przysięgłych rozpocznie się 5 b. m. rozprawą przeciwko Fr. Kiełbasie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Dnia 10 b. m. odbędzie się rozprawa przeciwko Teodozyuszowi Wiewiórowskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, 19 b. m. zaś przeciw p. Józefowi Okołowiczowi o obrazę czci drukiem.

Z sali sądowej. Jak donieśliśmy swego czasu, odbyła się dnia 12 lipca z. r. w Krakowie, w tutejszym sądzie karnym, rozprawa przeciwko kilku akademikom z Królestwa Polskiego, oskarżonym o należenie do tajnej organizacyi wojskowej. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym akademików Chybowskiego i Meduskiego na 14 dni aresztu, a akademika Radlińskiego i robotnika Latura na 1 miesiąc aresztu, wszystkich zaś po odsiedzeniu kary na wydalenie z granic Austryi. — Oskarżeni wnieśli odwołanie od tego wyroku do najwyższego trybunału kasacyjnego w Wiedniu, gdzie 17 b. m. odbędzie się właśnie wskutek tego odwołania rozprawa w tej sprawie.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała policya 19-letniego Bolesława Filimowskiego, podającego się za artystę-malarza, który w kilku sklepach jubilerskich w Krakowie dopuścił się kradzieży kosztownych zegarków, łańcuszków, pierścieni i t. d.

Ponowny ogień. Jak donosiliśmy, wybuchł w sobotę wieczorem w składzie farb i materyałów chemicznych p. Weindlinga przy ul. Krakowskiej pod l. 6 pożar. Sklep padł pastwą ognia. Wczoraj rano zapaliły się rupiecie spalonego sklepu. Zaalarmowano straż pożarną, która wkrótce ponowny ten ogień ugasiła.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya 21-letniego Franciszka Nowaka i 20-letniego Franciszka Żelaskę, którzy włamali się onegdaj do probostwa św. Floryana w Krakowie i skradli pościel i garderobę wartości 100 koron.

Za kradzież beczki z wódką tutejszemu restauratorowi Rosemu aresztowany został 34-letni Stan. Radomski.

Za sprzeniewierzenie kilkudziesięciu koron panu Wilhelmowi Lermerowi w Krakowie aresztowano Wojciecha Trojanowskiego.

Wypadek kolejowy w Łobzowie. Dzisiaj około godziny trzeciej rano, najechała lokomotywa, wracająca z Zabierzowa do Krakowa, na pociąg towarowy, jadący w kierunku Wiednia na torze kolejowym tuż za nowym dworcem towarowym niedaleko stacyi kolejowej w Łobzowie. Lokomotywa uległa częściowemu zniszczeniu, a pięć wagonów pociągu towarowego wykoleiło się, cały tor na miejscu wypadku został zatarasowany. Z ludzi na szczęście tylko robotnik kolejowy z Zabierzowa, nazwiskiem Bujno, został ciężko pokaleczony; przeniesiono go do szpitala św. Łazarza. Wskutek tego wypadku ruch kolejowy w kierunku Wiednia doznał znacznej przeszkody. Osoby, jadące dzisiaj rano kuryerami w powyższym kierunku, musiały się w Łobzowie przesiadać. Spóźnienie kolejowe wynosiło wskutek tego blisko trzy godziny. Obecnie na miejscu wypadku robotnicy bardzo gorliwie oczyszczają tor. Po południu będzie on zupełnie oczyszczony.

Z inspektoratu ruchu kolei północnej otrzymujemy w tej sprawie następujący komunikat: Pociąg Nr. 287 z próżnymi wozami został zatrzymany przed wjazdem do Krakowa na przygotowawczym dworcu. Na ten pociąg najechała z tyłu próżna maszyna, zdążająca też do Krakowa, przyczem pięć próżnych wozów zostało uszkodzonych. Sygnałowy pociągu Nr. 287, zeskakując na czas z budki hamulcowej, został lekko zraniony. Maszynista wyszedł bez szwanku. — Szkoda nieznaczna. Dochodzenie w toku.

Wskutek wielkich zamieci śnieżnych spaźniają się również pociągi, przychodzące do Krakowa od strony Lwowa. Spóźnienie to wynosi przeszło godzinę.

Z kraju.

Tarnów, 2 lutego. (Z Rady miejskiej. — Kronika karnawałowa. — Otwarcie baru.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę budżetową. Rubrykę: „straż policyjna" przyjęto z małemi zmianami. Przy rubryce tej radca Kupferberg postawił wniosek, by ze względu na częste złodziejstwa kolejowe dwóch policyantów stale urzędowało na rampie kolejowej. Po wyjaśnieniach r. Jany, przeszedł w tej kwestyi odraczający wniosek dra Merza. Dłuższa dyskusya wywiązała się przy pozycyi: „budowa nowego kanału w ulicy Krasińskiego". Zabierali głos pp.: Margulies, burmistrz, Kusz, referent komisyi budżetowej, Srebro, dr Schuetzer, Stapf, dr Leniek i dr Rappaport. Oponenci wychodzili z założenia, że kanał w ulicy Krasińskiego powinien był być dawno zbudowany, gdyż w roku ubiegłym potrzebna kwota na budowę została wstawiona; burmistrz imieniem magistratu bronił swego stanowiska tem, że pieniądze, uchwalone na budowę kanału w ulicy Krasińskiego, zostały wydane na inne kanały. Ostatecznie uchwalono tę pozycyę wstawić w dochody, na co burmistrz zgodził się imieniem magistratu.

Tegoroczna kronika karnawałowa jest wcale uboga. Po balu techników nie zanosi się wogóle na większą zabawę w Tarnowie, z wyjątkiem rautu z tańcami, który urządza wydział T. S. L. na budowę własnego domu. Będzie to jedna z większych zabaw tegorocznego sezonu karnawałowego; to też towarzystwo tarnowskie wybiera się na nią w komplecie.

Restauracya hotelu „Bristol" urządziła wczoraj otwarcie baru z piwem pilzneńskiem. Będzie to przystań dla tych, którym drożyzna, panująca w innych lokalach tego rodzaju, dała się we znaki.

Samobójstwo starca. Z Wadowic donoszą nam:

Na jednym z drzew otaczających dwór „na Mikołaju" w Wadowicach powiesił się w tych dniach siedmdziesięcio-kilkuletni woźnica dworski, Błażej Wierzbicki. Powodem tragicznego zgonu starca miało być podobno wydalenie go ze służby, czem staruszek, któremu już trudno znaleźć było pracę uczuł się tak dotkniętym, że odebrał sobie życie przed oknami dworskiemi.

Z Zakopanego piszą nam: W niedzielę 11 bm. rb. o godz. 8 wiecz. w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem odbędzie się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków sekcyi narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego z następującym porządkiem dziennym. 1) Przyjęcie w ostatecznej redakcyi zmian statutowych, uchwalonych na ogólnych zgromadzeniach. 2) Wnioski i interpelacye.

Ze świata.

Pogrzeb Leopolda Meyeta. Z Warszawy donoszą: We czwartek o godz. 2 po południu kilkutysięczny zastęp publiczności zgromadził się przed domem żałoby przy ul. Widok l. 9, skąd odbył się pogrzeb b. p. Leopolda Meyeta. Karawan pokryty był stosami wieńców i wiązanek kwiatowych od redakcyj pism polskich i od rodzin zaprzyjaźnionych. Po odśpiewaniu śpiewów i modłów rytualnych w mieszkaniu wyniesiono zwłoki czarnym całunem spowite i umieszczono na karawanie.

W pochodzie żałobnym postępowała cała inteligencya Warszawy, świat prawniczy, naukowy, literacki, prezydyum kasy literackiej z p. Tad. Korzonem, młodzież męska i żeńska szkół publicznych. Na cmentarzu starozakonnych przed spuszczeniem trumny do grobu przemówili mecenas Adolf Suligowski jako prezes Stow. właścicieli nieruchomości m. Warszawy i Józef Kotarbiński w mieniu Tow. literatów i dziennikarzy.

Bal miasta Wiednia. Wczoraj odbył się bal miasta Wiednia. Cesarza zastępował arcyks. Karol Franciszek Józef. Nadto przybyło kilku arcyksiążąt, prezydent gabinetu hr. Stuergkh z członkami gabinetu, marszałek kraju i inni dostojnicy.

Pojedynki. Pod Greifswalde w Niemczech odbył się pojedynek pomiędzy porucznikiem piechoty Geném a słuchaczem medycyny Meesem. Kula z pistoletu przeszyła serce Meesowi, który padł trupem na miejscu.

Pod Detmoldem pojedynkowali się na pałasze dwaj gimnazyaliści. Jeden z nich został ciężko zraniony, otrzymawszy pchnięcie pałaszem w piersi.

Zmiana przepisów o poddaństwie niemieckiem. Z Berlina donoszą: Rząd przedłoży parlamentowi, oprócz nowych ustaw wojskowych, nowelę w sprawie przyjęcia lub utraty poddaństwa niemieckiego. W tym kierunku zamierzone są znaczne zmiany. Utrata obywatelstwa niemieckiego ma być znacznie utrudniona. Dotąd wystarczył 10-letni pobyt za granicą, aby utracić obywatelstwo. W przyszłości utrata obywatelstwa ma nastąpić, jeżeli dotyczący obywatel wyrazi życzenie wystąpienia ze związku państw niemieckich. Natomiast mają być ułatwione warunki przyjęcia poddaństwa niemieckiego.

Sensacyjne morderstwo. Z Petersburga donoszą: Były oficer gwardyi Lubiżski, człowiek bogaty, został w swojem pomieszkaniu zamordowany. Jako podejrzanych o dokonanie tej zbrodni uwięziono córkę serbskiego radcy stanu Aleksewa i jej kochanka, technika Iwana Zyszkina.

Zamordowanie słynnego zbója. Z Moskwy donoszą, że słynny zbój kaukaski, Selim Khan, zamordowany został przez zwolenników sekty Miurydów. Selim Khan był niemal legendarną osobistością na Kaukazie. Rząd rosyjski ścigał go od lat kilku, jednak mimo, że wysyłano przeciw niemu całe pułki, nie można go było ująć. Krył on się w niedostępnych górach, strzeżony przez całą ludność. Selim Khan mordował tylko bogatych, a pieniądze im zabrane rozdzielał między mieszczańców.

Rozwód Rostanda. Dzienniki paryskie donoszą, że Edmundowie Rostandowie postanowili rozwieść się. Obie strony powierzyły swoje sprawy adwokatom.

Wypadek na morzu. Z Portsmouth donoszą: Angielska łódź podwodna „A 3" zatonęła, wskutek zderzenia się z krążownikiem koło wyspy Wight. Załoga uchodzi za straconą.

Na cele Reduty prasy nadesłali pp. Idalia Pawlikowska 10 K, Kiemensowa Rutowska 20 K, Fryderykostwo Melińscy 20 K, dr E. Goldhammer z Tarnowa 20 K, Roman Moranyi 15 K, Alojzy Niemetz 6 K, Janostwo Michalikowie 20 K, radca Joachim Rittermann 100 K, Celina Sarowa 10 K, pp. Jan Stejskal, J. [illegible], T. Popkowski, E. Matejak 50 koron, Janowa Raschkowska 20 koron.

Zmarli.

Jan Tafft, dyrektor szkoły im. Sobieskiego we Lwowie, zmarł wczoraj o godz. 4 po południu, rzuciwszy się skutkiem zdenerwowania nerwowego z II. piętra realności przy ul. Działyńskich 11. Na miejsce wypadku zbiegli się sąsiedzi, a przybyłe pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem tak w sferach rodzicielskich, jak i między kolegami. Wzorowy kierownik szkoły im. Sobieskiego, był wraz z ś. p. Parasiewiczem twórcą elementarza galicyjskiego.

Marya Podgórska, żona majstra kamieniarskiego, przeżywszy lat 36, zmarła w Krakowie 1 b. m.

Stanisław Jakubowski, właściciel dóbr Zabawa, umarł 30 z. m. w 73 r. życia.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 10 stronnic. Na stronie 5 zamieszczamy nowelę fińskiego autora Juani Aho p. t. „Osiadanie".

Wiedeński oddział Uniw. ludowego zawiadamia, iż w niedzielę dnia 4 lutego odbędą się odczyty:

XX dzielnica (Wintergasse 29) o godz. 10 rano p. Michał Hulles „O formach ustroju państw współczesnych" (z cyklu odczyt II).

XXI dzielnica (Brummerstr. 55) o godz. 4½ p. Stanisław Kamocki „Powstanie życia organicznego" (z cyklu odczyt I).

Wycieczka na wystawę sztuki, pod przewodnictwem p. Henryka Gottlieba, III dzielnica Rennweg „Moderne Galerie". Punkt zborny przed gmachem wystawy o godz. 10 rano.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy złożyli: Bronisława Passendorferowa 4 kor., W. Nowicki 2 kor.

Ślub. W dniu 27 stycznia b. r. odbył się w kościele SS. Felicyanek w Krakowie ślub p. Eugenii Kor Orszulskiej z p. Zygmuntem Pauliszem, prof. gimnazyum św. Jacka. Związek pobłogosławił ks. dr Franciszek Gabryel, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, i przemówił w pięknych i podniosłych słowach do młodej pary. Podczas ceremonii ślubnej chór akademicki odśpiewał „Veni Creator" a prof. Launer i Kłosiński odegrali „Ave Maria" Schuberta.

Walne zgromadzenie klubu sportowego „Diana" w Podgórzu odbędzie się dnia 3 b. m. w sali zboru izraelickiego przy ulicy Józefińskiej 7 o godz. 6 wieczór. — W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie, bez względu na ilość członków, pół godziny później.

Składki. Na „Bratnią Pomoc" w Zakopanem (oddział krakowski) złożyli koledzy ś. p. Alojzego Ulricha 4 K, zamiast wieńca na jego trumnę.

Na zakład w Pawlikowicach złożyli Józefowie Liskowie w Wadowicach 15 K zamiast podziękowań za życzenia, przesłane im w dzień ich ślubu.

Z kalendarza. W sobotę 3 lutego: Błażeja bm. i Ansgarego; w niedzielę 4 lutego: Andrzeja i Weroniki; w poniedziałek 5 lutego: Agaty panny m.

Wschód słońca dnia 3 lutego: o godzinie 7 m. 14 zachód o godzinie 4 min. 34; długość dnia godzin 9 min. 20.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 lutego termometr doszedł od — 4·8 do — 0·5 Cels.; barometr opadał.

Dnia 3 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 718·8 mm., termometru — 8·6 Cel.; — wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa — 2·9, najniższa — 15·0°. Ciśnienie powietrza 671. Kierunek wiatru południowy. Spadł suchy śnieg. Prognoza na dziś: śnieg.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Sąd".
W niedzielę po południu: „Wesele"; wieczór: „Sąd".
W poniedziałek: „Zemsta".
We wtorek: „Sąd".
We środę: „Majerowie".
We czwartek: „Sąd".
W piątek: „Papa".
W sobotę: „Ulubieniec kobiet".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Ulubieniec kobiet".
W poniedziałek: „Majerowie".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W sobotę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada". Literatura grecka. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Dalszy ciąg.)

W niedzielę: P. Marya Markowska: „Legenda Napoleońska". (3 wykł.)

W poniedziałek: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada". (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady). (Dalszy ciąg).

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 5—6: Prof. Tokarz: Ustrój wewnętrzny Ks. Warszawskiego; od godz. 6—7: S. Szpotański: Konwersatoryum; od godz. 7—8: W. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe.

W poniedziałek od godz. 6—7: L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 7—8: Wł. Studnicki: Ekonomiczny rozwój ziem polskich w XIX wieku; od godz. 8—9: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia.

We wtorek od godz. 6—7: I. Daszyński: Poseł, jego prawa i obowiązki; od godz. 8—9: S. Szpotański: Sejmiki polskie.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 lutego.

Do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej wybrani zostali z kategoryi przemysłu pp. Leopold Baczewski i dr Marcin Horowitz (kategorya przemysłu wielkiego); dr Izydor Kreisberg z Drohobycza, dr Marceli Schaff, Zygmunt Lewakowski (kategorya przemysłu średniego); Józef Neumann, Michał Ulam i Aleks. Getritz (przemysł drobny); Alfred Frenkel (Przemyśl), Alfred Zacharyewicz (okręg wyborczy Stryj), Eliasz Kriss (okręg wyborczy Kołomyja) i Rafał Rubinstein (okręg wyborczy Żółkiew).

Z kategoryi handlu zostali wybrani pp. Karol Buber i Ludwik Winiarz (handel wielki); Leon Rosenfeld, Maurycy Rapoport i Jakób Wixel (handel średni, okręg wyborczy Lwów); Edmund Rauch (okręg wyborczy Stanisławów) dr Jan Kanty Steczkowski, dyr. Zakładu kredyt. (okręg wyb. Drohobycz), dr Leon Wasserberger (okr. wyb. Żółkiew) Natan Büschel (okr. wyb. Kołomyja), Herman Heinbach, Ferdynand Stan. Bardasz i Bolesław Lewicki (kategorya handlu drobnego).

Zastępcami zostali wybrani w kategoryi przemysłu pp. Henryk Eber, Michał Makowicz, Tadeusz Höflinger, Stan. Gurgul i dr Jan Rucker; z kategoryi handlu pp. dr Jerzy Russmann, Wiktor Chajes, Artur Polturski i Maurycy Jonasz.

Z dotychczasowych członków Izby przepadli w kategoryi przemysłu pp. Wczelak Józef, Stanisław Gurgul, dr Jan Jerzy Rucker, z kategoryi handlu Maurycy Jonasz i Marek Weinreb.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po południu: „Sędzia z Zalamei"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 lutego.

Członkowie delegacyi z partyi chrześcijańsko-socyalnej obradowali wczoraj nad polityką zagraniczną i stosunkiem do hr. Aehrenthala. Wyrażono przekonanie, że dotychczasowa walka przeciw hr. Aehrenthalowi nie ma charakteru osobistego. Protestowano też przeciw twierdzeniu, jakoby partya chrześcijańsko-socyalna była organem jakiejś partyi wojennej. Na wczorajszej konferencyi okazała się też tendencya osłabienia całej kampanii przeciw hr. Aehrenthalowi, albowiem partya chrześcijańsko-socyalna oświadczyła się nawet za niezmienionem utrzymaniem trójprzymierza.

Z okazyi obecności wielu posłów w gmachu parlamentu omawiano też w sposób nieobowiązujący program przyszłych prac parlamentu. Zdaje się, że z powodu choroby hr. Aehrenthala delegacye zbiorą się dopiero z końcem marca, znowu tylko na 2-dniową sesyę, dla przedłużenia prowizoryum budżetowego.

Obiegały pogłoski, że stan zdrowia hr. Aehrenthala bardzo się pogorszył, i budzi bardzo poważne obawy.

Co się tyczy innych prac parlamentarnych, to dotąd jest tylko pewnem, że 19 bm. zbierze się komisya finansowa, której Izba przekazała nowe ustawy podatkowe. Termin zwołania Izby posłów dotąd nie jest pewny. Rząd dopiero nawiązał rokowania ze stronnictwami, ale na razie nie wiadomo, czy i jaka większość wytworzy się w przyszłym parlamencie. Gdyby się miała utworzyć większość polsko-czesko-niemiecka, musiałyby rokowania w Pradze doprowadzić do lepszego rezultatu, niż dotąd. Z drugiej jednak strony sądzą, że w razie wstąpienia Niemców do większości, nastąpi rozłam w Związku niemiecko-narodowym z którego by 30 do 40 radykalnych członków wystąpiło. Wobec tych niewyjaśnionych dotąd stosunków, termin zwołania parlamentu nie jest pewny.

O nowelę kanałową.

Wiedeń, 3 lutego.

W gmachu parlamentu odbyła się wczoraj narada posłów alpejskich dla zaznaczenia ich stanowiska w kwestyi wodnej. Posłowie alpejscy uchwalili bardzo obszerny program budowli wodnych, kosztem 71 milionów. Budowle te są przeznaczone dla krajów alpejskich i mają być rekompensatą za nową ustawę wodną i budowę kanałów. W przeciwnym razie posłowie ci grożą odrzuceniem noweli kanałowej.

Sprawa chełmska w Dumie.

(Telegramy „N. Reformy").

Petersburg. W dalszym ciągu rozpraw nad przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej w sprawie chełmskiej (Zob. 1 stronę dziennika. Prz. red.) zabrał głos pos. polski Dymsza, zwrócił się do październikowców i oświadczył, że przez przyjęcie tego projektu, obala się zasady, wypowiedziane w manifeście październikowym i prawa, przyznane w ukazie kwietniowym. Przedłożenie to niweczy zasady, na podstawie których Duma istnieje. Mowca wskazał na uchwałę odbytego przed 3 laty w Petersburgu kongresu słowiańskiego, w którym zajęto stanowisko przeciw przedłożeniu i na jednomyślną krytykę za granicą rosyjskiej polityki prześladowania Polaków. Oświadcza, że to nowe wystąpienie Rosyi przeciw Polakom sprowadza zbliżenie Rosyi do Niemiec, które takąsamą politykę uprawiają w Poznaniu, wypierając nas — woła — z zachodu na wschód, z naszej odwiecznej ojczyzny, gdzieśmy żyli na podstawie historycznych prac. Ale my mamy prawo do życia i będziemy żyli!

Sprawozdawca Czichaczew reasumuje wywody mowców i przedstawia myśl podstawową przedłożenia, że Chełmszczyzna jest czysto rosyjską. Komisya uważa oddzielenie Chełmszczyzny jako pierwszy krok, jako formę, którą będą musieli wypełnić dopiero następni ustawodawcy. Komisya była wolną od wszelkiej stronniczości i miała na oku tylko interesa zachodniej Rosyi.

Pos. Anrep (paźdz.) motywował stanowisko październikowców i oświadczył się przeciw przedłożeniu, które jest tylko formą bez treści. Nadto projekt daje Polakom bezpodstawną nadzieję autonomii, pod którą rozumieją niezależne ziemstwa, własne statuta miejskie, wolność języka i nauki, podczas, gdy jest tylko bardzo mało prawdopodobnem, aby Duma kiedyś podobne przyrzeczenia wypełniła.

Strajk współpracowników dziennikarskich.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 3 lutego.)

Budapeszt. Współpracownicy rannego wydania „Pesti Naplo", w liczbie 16, zastrejkowali, ponieważ wydawca Zuranyi nie dał im żądanego i pierwotnie przyznanego podwyższenia płac. Inni dziennikarze wyrazili solidarność z nimi i zapewnili ich o swojem poparciu. Strajkujący urządzili przed mieszkaniem wydawcy kocią muzykę i zniszczyli liczne egzemplarze wydanego tymczasem numeru przy pomocy personalu administracyjnego i jedynego pracującego współpracownika, b. posła Farkasy'ego. Zgromadzenie budapeszteńskich dziennikarzy wysłało, celem interwencyi, deputacyę do wydawcy, on jednak odmówił akceptowania żądań współpracowników. Zgromadzenie dziennikarzy uchwaliło udzielić poparcia moralnego i materyalnego dla strajkujących. Dziś będzie w tej sprawie wniesiona w Sejmie interpelacya.

Budapeszt. Wydawca „Pesti Naplo" późnym wieczorem doniósł, że jest gotów strajkującym współpracownikom przyznać „15% podwyżkę płacy od 1 marca, [illegible] strajkujący uchwalili powrócić do pracy.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 3 lutego).

Walki w Mongolii.

Charbin. Między Mongołami a garnizonem chińskim w mieście Lubinfu, przyszło do walki. Komendant rosyjskiego garnizonu rozkazał oddziałowi rosyjskiemu obsadzić linię kolejową. W walce zginął 1 oficer rosyjski, a jeden żołnierz rosyjski odniósł rany.

Mukden. Gdy zabrakło funduszów na formowanie nowych oddziałów wojskowych, wstrzymano wypłatę pensyj urzędnikom. Wielu z nich złożyło z tej przyczyny swój urząd. W zarządzie lokalnym zapanował chaos. Z obawy rozruchów, ludność tłumnie ucieka z miasta na północ.

Urga. Jak słychać, Mongołowie zamierzają odstąpić Rosyanom za wynagrodzeniem wyzyskanie skarbów naturalnych w Mongolii. Rosyjscy przedsiębiorcy przybyli do Urgi.

Abdykacya dynastyi.

Londyn. „Daily Tel." donosi z Pekinu, że dekret abdykacyjny dynastyi mandżurskiej został wczoraj podpisany.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 3 lutego.)

Bombardowanie pozycyj.

Londyn. Jak donosi Ag. Lloydu z Perim, Włosi podjęli na nowo ostrzeliwanie Szeik Saidu.

Koncesye w Tunisie.

Paryż. Izba dep. przyjęła w sprawie interpelacyi o koncesyach w Tunisie akceptowany przez premiera porządek dzienny, który wyraża rządowi zaufanie i nadzieję, że w północnej Afryce będzie prowadzoną polityka sprawiedliwości i cywilizacyi.

Rzym. Rząd postanowił wysłać nowe znaczne posiłki do Tripolisu.

Rozruchy w Portugalii.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 3 lutego.)

Sprawcy zaburzeń.

Berlin. Do pism tutejszych donoszą z Lizbony, że rządowi powiodło się już aresztować wszystkich przywódców obecnego ruchu rewolucyjno-strajkowego. W ręce władz dostała się obszerna korespondencya, z której wynika, że właściwemi sprawcami ostatnich zaburzeń byli rojaliści, że między socyalistycznymi przywódcami strajku a zagranicznemi komitetami rojalistów ścisłe istniały stosunki, dalej że pieniądze na strajk głównie nadchodziły z zagranicy. Aby sprawę tę należycie wyjaśnić, aresztowano pięciu byłych ministrów z czasów monarchii, oraz przywódców monarchistów Accvedę i Franca. Aresztowania trwają dalej.

Stan oblężenia.

Lizbona. Senat zatwierdził uchwałę Izby deputowanych w sprawie przedłużenia stanu oblężenia i zwołania na jutro kongresu, celem rozstrzygnięcia sprawy odroczenia parlamentu. Senat przyjął propozycye rządu w przedmiocie ukarania osób uwięzionych podczas ostatnich zamieszek.

W Lizbonie spokój.

Paryż. Z Lizbony donoszą: Rozruchy uważać już można za stłumione. Mimo to rząd nie zniesie jeszcze stanu wojennego, jedynie wykonuje go nieco łagodniej. Personal kolejowy, tramwajowy, robotnicy gazowni, elektrowni, piekarze, woźnice i niżsi urzędnicy pocztowi już oświadczyli gotowość powrotu do pracy. W mieście panuje znów ruch normalny.

Paryż. Hiszpański premier Canalejas oświadczył wobec francuskich dziennikarzy, że pogłoski o interwencyi Hiszpanii w Portugalii są zupełnie zmyślone.

Intrygi Manuela.

Londyn. W sprawie doniesienia z Paryża o spotkaniu się byłego króla portugalskiego Manuela z pretendentem do tronu Miguelem bragancki, dowiaduje się biuro Reutera, że były król Manuel dnia 20 stycznia wyjechał do Dovru celem spotkania się ze swym kuzynem i ten ostatni z własnego popędu ofiarował mu swoją pomoc w usiłowaniach odzyskania tronu.

Londyn. Między byłym królem Manuelem a pretendentem don Miguelem Braganzą przyszło do porozumienia na tej podstawie, że były król Manuel przyrzekł ożenić się z córką pretendenta.

Zaufanie dla rządu.

Lizbona. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów zdał sprawę z zarządzeń, poczynionych przez rząd z powodu zamieszek, wywołanych przez żywioły reakcyjne. Izba uchwaliła rządowi votum zaufania i przyjęła wniosek o utrzymanie w mocy stanu oblężenia i innych postanowień wyjątkowych. Następnie Izba rozpoczęła obrady nad wnioskiem rządowym o postawienie osób, uwięzionych podczas zaburzeń przez sąd wojskowy.

Odroczenie parlamentu.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że rząd postanowił odroczyć parlament na 30 dni i postawić wszystkich aresztowanych z powodu ostatnich zajść pod sąd wojenny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 3 lutego.

Choroba dra Brafa.

Praga. Jak donosi „Czeskie Słowo", minister rolnictwa dr Braf, ponownie zachorował i od tygodnia nikogo nie przyjmuje.

O uniwersytet na Litwie.

Wilno. Donoszą tutaj z Petersburga, że w rządowych sferach omawiano temi dniami sprawę utworzenia uniwersytetu na Litwie. Rząd okazuje skłonność do otwarcia politechniki w Mińsku, nigdy zaś uniwersytetu w Wilnie.

Cesarz Wilhelm — agitatorem wyborczym.

Wrocław. Tutejsza socyalistyczna „Volkswacht" donosi:

Podczas ostatniej uroczystości dworskiej cesarz Wilhelm oświadczyć miał wobec burmistrza berlińskiego Kirschnera: „Wybór posła Kämpfa (postępowca w śródmieściu berlińskiem, gdzie znajduje się zamek cesarski; przyp. Red.) zawdzięczacie panowie w niemałej mierze także mojej pomocy, osobiście bowiem bardzo za nim agitowałem wśród mojej służby, od najwyższej do stangreta".

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Berlin. Jak donosi „Voss. Zeitg.", cesarz Wilhelm postanowił nowy parlament w dniu 7 bm. otworzyć osobiście.

Ułaskawienie Reinbota.

Petersburg. Jak donoszą dzienniki moskiewskie, były generał Reinbot, skazany na kilka lat więzienia za defraudacyę, ułaskawiony został przez cara.

Pełnoletność bułgarskiego następcy tronu.

Sofia. Dziś odbyła się w obecności króla, reprezentantów obcych dworów, ciała dyplomatycznego i ministrów, uroczyste uznanie pełnoletności następcy tronu, ks. Borysa.

Spisek czarnogórski.

Konstantynopol. Uwięziono tu rewolucyonistę czarnogórskiego, Bułanowicza, który podobno miał zamiar zamordowania posła czarnogórskiego. Dzienniki donoszą, że także czterech oficerów czarnogórskich, którzy uciekli z wojska, a z których jeden przebywa w Konstantynopolu, a trzech w Skoplje, należy do tajnego komitetu.

Dymisya gabinetu.

Belgrad. Gabinet podał się do dymisyi, którą król przyjął.

Podróż Mikołaja czarnog.

Sarajewo. W przejździe do Petersburga przybył tu król Mikołaj czarnogórski. Król Mikołaj udaje się w dalszą drogę przez Wiedeń i Berlin. W Berlinie zatrzyma się król Mikołaj 2 dni incognito.

Rewolucya na Krecie.

Paryż. „Matin" donosi z Kanei: Uzbrojone bandy przeciągają przez kraj, mordując chrześcijan i muzułmanów. W całym kraju panuje zupełna anarchia. Zgromadzenie rewolucyjne odniosło wielkie zwycięstwo i zmusiło rząd do przyjęcia tytułu rządu rewolucyjnego.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Jak z El Paso donoszą, zgodzili się powstańcy wydać Juareza władzom wojskowym pod warunkiem, że będzie im wypłacony zaległy żołd i że otrzymają wolną jazdę powrotną.

Csicsikar. Usunięto z urzędu generalnego gubernatora Mandżuryi i gubernatora Csicsikar, Chao-Erhsuen, ponieważ nie chciał przywrócić w prowincyi Chailar zwierzchności chińskiej.

Berlin. Cesarz Wilhelm zachorował i musi leżeć w łóżku. Z otoczenia cesarza zapewniają, że jest to tylko mała niedyspozycya organów oddechowych. Niektóre dzienniki twierdzą, że cesarz Wilhelm ma katar bronchialny.

Wiedeń. Dziś w nocy spadł tu obfity śnieg. W Czechach spadły również ogromne śniegi, które spowodowały przerwy w komunikacyi.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 3 lutego).

Rozłam w lewicy sejmowej.

Lwów. Dziś nastąpił rozłam w lewicy sejmowej, spowodowany wystąpieniem posłów narodowo-demokratycznych. Na podstawie wczorajszej uchwały, utworzyli posłowie wszechpolscy osobny klub sejmowy, wybierając prezesem posła Głąbińskiego, zastępcą posła Adama. Wczorajsza uchwała w tym kierunku zapadła, jak słychać, większością jednego głosu. — Dziś rano poseł Leo otrzymał zawiadomienie o tej uchwale.

Lewica sejmowa liczy zatem obecnie 21 posłów, nowy zaś klub narodowo-demokratyczny 8 członków. Pozostaje poseł Schätzel, który jest dziś nieobecny. Nie wiadomo, do której grupy on się przyłączy.

Narodowi demokraci, jak słychać, są przeciwni katastrowi narodowemu. Stworzenie odrębnej grupy przez narodowych demokratów, nastąpiło na życzenie klubu centrum.

Lwów. Grupa posłów narod.-dem. wystąpienie swoje z lewicy motywuje w liście, przesłanym prezesowi dr Leowi tem, że grupa ta nie ma swej reprezentacyi w rokowaniach z Rusinami.

Wykluczenie posła Jampolskiego z klubu ludowców.

Lwów. Klub ludowców odbył dziś posiedzenie, na którem 8 głosami przeciw 4 wykluczono posła Jampolskiego z klubu za jego stanowisko zajęte na posiedzeniu sejmowego Koła polskiego. Poseł Stapiński w głosowaniu udziału nie brał. Poseł Jampolski złożył też mandaty do komisyj, do których był wybrany z ramienia klubu.

Polepszenie się (?) sytuacyi.

Lwów. W sytuacyi nastąpiło dziś pewne polepszenie, wskutek wczorajszych konferencyj: prezesów klubów polskich, następnie konferencyi namiestnika z prezydyum klubu ukraińskiego, a wreszcie wskutek konferencyi namiestnika z prezesami klubów polskich. Rusini jednak zapowiedzieli, że i na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu będą „grać" podczas wszystkich pierwszych czytań, znajdujących się na porządku dziennym, zagrozili zaś zaostrzeniem obstrukcyi, gdyby przystąpiono do dalszego porządku dziennego, t. j. do drugiego czytania sprawozdań komisyjnych.

Prezesi klubów polskich, którym zakomunikowano żądanie Rusinów o usunięcie wszystkich drugich czytań z porządku dziennego, nie zgodzili się na to, pozostawiając to dyskrecyonalnej władzy marszałka.

Co się tyczy porozumienia z Rusinami, to doszło tu już do tego, że Rusini przyjęli do wiadomości oświadczenie Polaków, iż na siedm miejsc w Wydziale krajowym Polacy przyznają Rusinom dwa miejsca. Dalej zgodzili się Rusini na postanowienia, dotyczące zasad autonomii krajowej w projekcie posła Starzyńskiego. Polacy zgodzili się zaś na to, aby w kwestyi obszarów dworskich, pozostawiono obszarom dworskim prawo wykonywania policyi, na inne zaś ciężary, proponowane przez Starzyńskiego, nie zgodzili się. Rusini zajęli to samo stanowisko.

Do pewnego stopnia osiągnięto z Rusinami zgodę co do Rad powiatowych. Rusini oświadczyli dalej, że żądania swoje co do procentowego rozdziału mandatów zniżają na 30 procent. Polacy zaś oświadczyli, że nie godzą się na wyższy procent, niż na ten, jaki Rusini mają do Rady państwa, t. j. 26·4 procent. Co się zaś tyczy żądania zabezpieczenia mandatów, to Polacy zażądali zwłoki, ponieważ mają przeprowadzić pewne narady.

W razie gdyby przyszło do skutku porozumienie co do głównych zasad, Polacy żądają tego rodzaju traktowania sprawy, aby nie wzywano rządu ani Wydziału krajowego do wypracowania projektu reformy wyborczej w myśl tych zasad, tylko aby tę sprawę odesłano do komisyi reformy wyborczej.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Lwów. Początek posiedzenia Sejmu o godz. 11 20 m. Odczytano oświadczenie posłów polskich w odpowiedzi na protesty ruskie przeciw prowadzeniu obrad na pierwszem posiedzeniu Sejmu, oraz dwa nowe protesty ruskie przeciw obradom na ostatniem posiedzeniu Sejmu.

Zabierał głos marszałek, odpowiedział na wniesione przez posłów ruskich poprawki do protokołu, poczem odpowiadał komisarz rząd. wicepr. nam. Grodzicki na wniesione interpelacye.

Poseł Skwarko zgłosił wniosek o odroczenie posiedzenia Sejmu. Wniosek ten upadł.

O godzinie 12 m. 15 Sejm przystąpił do porządku dziennego. Równocześnie rozpoczęła się zwykła muzyka obstrukcyjna. Posiedzenie trwa dalej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Róża Bürstenbinderówna
Adolf Langer
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Podziękowanie.

Przewielebnemu X. kanonikowi grecko-kat. Piotrowi Lewickiemu, Wielebnym: X. Janowi Uruskiemu, X. Janowi Krzemienieckiemu, X. Wiktorowi Klimkowi, oraz Przyjaciołom, Znajomym i Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebu Najdroższego Naszego Męża i Ojca, ś. p.

Tytusa Zajączkowskiego,

Wszystkim, którzy nam, pogrążonym w głębokiej żałobie, wyrazili współczucie osobiście, czy piśmiennie z serca składamy podziękowanie.

Żona, córki i zięć

Podziękowanie.

—o—

W smutku pogrążona, nie będąc w stanie podziękować za tak liczne objawy współczucia, wyrażone nam ustnie, pisemnie i telegraficznie, poczuwam się do obowiązku tą drogą złożyć wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu parafii św. Mikołaja, Przewielebnemu księdzu Józefowi Chęcińskiemu, Proboszczowi z Grybowa, oraz wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie. — Również wyrażam tą drogą P. Horakowi Antoniemu, właścicielowi zakładu pogrzebowego, serdeczne podziękowanie za bardzo sumienne wywiązanie się ze swojego zadania. 1473

MARYA LANGOWA
z rodziną.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 8 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·57. Renta majowa 90·75. Renta koronowa węgierska 90·25. Akcye austr. zakł. kred. 657·25. Akcye węg. zakł. kred. 865·—. Akcye Anglobanku 326·—. Akcye Unionbanku 631·25. Akcye Bankvereinu 548·—. Akcye Landerbanku 554·50. Akcye kolei państwowych 782·50. Lombardy 109·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 840·25. Alpiny 900·—. Rima-Murany 782·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2817. Losy tureckie 227·—. Ruble 254·50. Skoda 741·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— d. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 8 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·25 Tow. dyskontowe 192·87.

Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·95 rb.; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·70 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 431·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 435·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 255·— rb.; Lilpop 131·25 rb.; Rudzki 632·50; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 267·50 rb.; Putiłów 152·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·80 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·24.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 lutego. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·94 do 11·95; pszenica na maj 11·85 do 11·86; pszenica na październik 11·11 do 11·12; żyto na kwiecień 10·64 do 10·65; owies na kwiecień 9·39 do 9·40; kukurudza na maj 8·94 do 8·95; kukurudza na lipiec 8·86 do 8·87; rzepak na sierpień 15·55 do 15·56.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne pochmurno.

JUANI AHO.

OSIADANIE.

NOWELA.

Służyli obydwoje na probostwie, on za parobka, ona za dziewkę. On był do koni, ona się zajmowała gospodarstwem. Gdy siedzieli przy stole, każde na innym końcu, zamieniali czasem z sobą słówko żartobliwe, ale zazwyczaj swarzyli się. Państwo byli przekonani, że to bardzo niezgodna służba, i mówiono o nich, że są jak pies i kot.

To jednak podczas nocnego połowu ryb, przy sianokosie i podczas żniwa podejrzewała w nich myśl założenia wspólnego domu. Gdzieś daleko na pustkowiu wybrali sobie miejsce, gdzie możnaby dom postawić, właśnie na skraju bagniska. Znaleźli tam dość obszerną przestrzeń leśną, którą można wykarczować i uprawiać. Szerokie, olchą porosłe pasy ziemi możnaby zamienić na orne pole, a pustynię po obu stronach strumienia zrobić urodzajną. Gdybyż tylko można było dom wystawić. Ale zarobki były tak małe, a tu przy założeniu własnej posiadłości trzebaż mieć conajmniej konia i krowę. Okoliczność ta oddala wesele. Lecz w ciągu roku silniejszy węzeł ich połączył i widoki na przyszłość z każdym dniem były coraz lepsze. W godzinach wolnych obliczali, ile to oni już z zarobków zaoszczędzili i jak długo jeszcze służyć muszą, żeby zebrać sumkę najniezbędniejszą. Nikt nie zauważył, że w parobku i w dziewce rozwijała się stopniowo tęsknota do wolności i gorąca żądza życia niezależnego. Było im przecież tak dobrze i tak im się bezkłopotliwie żyło na probostwie, otrzymywali przecież wcale przyzwoite wynagrodzenie, utrzymanie i ubranie.

Ale tęsknota ich gnieździła się koło pustkowia. Gdy pewnego lata wahali się, czy pozostać dalej na probostwie, wszyscy starali się im odradzać:

„Ależ tam mrozy srogie, a przytem wleziecie w długi. Rodzina się powiększy, a żebraków, Boże odpuść, mamy dosyć“.

Ale oni przez pięć lat liczyli i miarkowali, a postanowienie ich było nieodwołalne.

Pastor musiał ustąpić, więc na jesień ze służby odeszli.

Przez zimę mieszkali jeszcze we wsi. Wilhelm ciosał swój dom i pracował co nie co, jako wyrobnik na probostwie. Anna tkała i pomagała pastorowej w podręcznej pracy.

Wesele odbyło się na najbliższe Zielone Świątki. Długoletnie ich państwo ponieśli wszystkie koszta, a pastor sam ich przyjmował w salonie probostwa. Ale gdy już młoda para pożegnała się i proboszcz przez okno patrzał za odchodzącymi, pokiwał w zamyśleniu głową i rzekł: „Oby się młodym udało, ale nie osiada się w dzikich pustkowiach z kapitałem parobka i dziewki“.

Pastor miał racyę, ale wszak takie kapitały przeobrażają pustynie Finlandyi w urodzajne pola.

My, młodzież z probostwa, odprowadziliśmy młodych długoletnich przyjaciół do ich nowego domu. Cały długi dzień letni błądziliśmy po zielonym lesie, a w nocy tańczyliśmy w nowej izbie. Deski podłogi nie schodziły się szczelnie, a nieodpiłowane końce belek sterczały nierówno na węgłach domu.

Świeżo wytknięte pola stały jeszcze odłogiem, ale na wzgórzu zieleniło się już żyto pomiędzy spróchniałemi pniami. Młoda kobieta zapaliła na wykarczowanem polu ogień i doiła poraz pierwszy krowę. Siedzieliśmy na kamieniu, Wilhelm i ja, i przyglądaliśmy się jej — w matowem świetle wieczornego słońca — ubranej jeszcze w strój weselny.

Nie wątpili, że im się wszystko uda.

„Żebyśmy tylko byli zdrowi i żeby mróz nie przyszedł“.

I jakby odpowiadając na myśli moje, dodał:

„Bagniska jeszcze zmarznięte, ale jak się przyłożę, to usunę jeszcze trochę lasu, dam słońcu miejsca, a wtedy... Wieczorami co prawda jeszcze chłodno, ale niech lato przyjdzie — zobaczysz“...

Następnego lata nie przyjeżdżałem do domu i jeszcze lat parę tam nie byłem. Muszę się przyznać, że zapomniałem o nich. Raz, gdym wrócił w rodzinne strony, pytam, jak im się powodzi?

„Zmuszeni byli narobić długów“ — odpowiedział mi ojciec, a matka dodała: „Ze zdrowiem Anny źle“...

* * *

Minęło kilka lat. Byłem studentem, spędziłem lato na wsi i polowałem po lasach z psem i flintą.

Pewnego chmurnego dnia październikowego łaziłem po lesie i znalazłem się na wąskiej dróżce, która mi się wydała znaną. Zaczynał deszcz padać. Pies szedł drogą przedemną, zmęczony. Naraz zaczął warczeć, a potem mocno szczekać. Przed nami słyszeć było można parskanie konia, którego też wkrótce na załamaniu drogi ujrzałem. Zaprzężony był pomiędzy dwie żerdzie, których długie końce wlokły się po ziemi. Napoprzek żerdzi przywiązana była do nich trumna. Za nią kroczył Wilhelm, jak za pługiem. Biedził się nad utrzymaniem równowagi ciężaru.

Wydał mi się cierpiącym. Policzki miał białe, oczy matowe, bez blasku.

Gdy usłyszał imię moje, poznał mnie zaraz.

— Co ty tam masz w trumnie? — spytałem jakoś.

— Moją nieżywą żonę — brzmiała odpowiedź.

— Umarła.

— Tak, nie żyje.

Z dalszych pytań dowiedziałem się o ich losie, smutnym, naprzód przepowiedzianym: Mróz długi, liczne dzieci, żona z przepracowania zachorowała i umarła. Teraz ją trzeba zawieźć do grobu, ale droga jest okropna. Żeby się chociaż trumna, licho sklecona, trzymała do cmentarza. Pociągnął za cugle, bo koń wysunął łeb w bok za drogę i szukał trawy wśród zwiędłych liści.

— Wio!

Chciał i koń głód zaspokoić, bo znajdował się w tak samo opłakanym stanie, jak i pan jego, podobny raczej do szkieletu.

Wilhelm pożegnał mnie, nie odrywając wzroku od trumny. Pojechał dalej. Żerdzie żłobiły koleje w piasczystej drodze.

Poszedłem w kierunku przeciwnym nad jeziorko, gdzie kopano właśnie grób. Znajoma droga zaprowadziła mnie do ich domu. Za płotem zobaczyłem chudą krowę i świnię. Wrota były otwarte. Pośrodku podwórka stało puste łóżko, a na płocie wisiała pościel nieboszczki. Końce belek nierówno, jak dawniej, sterczały na węgłach.

W oknie, o szybach brudnych i ciemnych, stała w małym koszyku plecionym z gałązeczek brzozy zwiędła balsamina.

Wilhelmowi udało się wykarczować część leśną pustki. Gotowe pole paromorgowe świeciło w lesie, osuszone. Ale tu widać sił mu zabrakło. Brzozowy las ściął wprawdzie i zagajnik olszyny zamienił na orne grunta. Ale z tyłu jodłowy bór stał nakształt muru; tu zmuszony był się zatrzymać. Stałem czas jakiś na podwórku opuszczonej sadyby. Wicher dął mocno po lesie i wydmuchiwał mi nad uchem na lufach mojej flinty smutno brzmiące tony.

Pierwszy osiedleniec kolonii wypełnił swoje przeznaczenie. Dalej już nie mógł, siły jego były złamane. Ogień w oczach jeno zgasł i wiara w siły własne dnia weselnego zginęła.

Po nim przyjdzie pewno inny i zajmie jego miejsce. Ten będzie miał może więcej szczęścia. Początek będzie mu lżejszy; bo las dziki i nieomszone bagno nie staną mu już na drodze. Znajdzie on już dom mocno zbudowany i siać będzie na ziemi, którą zorał inny. Z posiadłości tej powstanie czasem może dwór dostatni, albo może nawet wieś cała.

Ale o tych, których kapitał — ich młodość, siła, jedyne, co posiadali, — tu naprzód! został pogrzebany — nikt dziś nie myśli. To wszak był tylko biedny parobek i dziewczyna.

A jednak właśnie z takiemi kapitałami takich ludzi pustynie Finlandyi zamieniają się w urodzajne pola.

Gdyby obydwoje pozostali na probostwie, jedno jako woźnica, drugie jako dziewka, to prawdopodobnie życie ich przeszłoby bez żadnych umartwień, ale pustkowie pozostałoby bez kultury i praca przygotowawcza do dalszego rozwoju nie byłaby dokonana.

Gdy żyto zakwita i ziarno na polach w kłosy się zamienia, pomyślmy o pierwszych ofiarach tego osiadania.

Nie stawiamy im pomników na grobach, bo liczba ich przechodzi tysiące, a imiona ich są nam nieznane.

(Tłómaczył Gustaw Olechowski).

Kazimierz Ossowski
INŻYNIER i OBROŃCA PATENTOWY
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG-Woznicsienskij Prospekt Nr. 20.
45 BERLIN-Postdamerstr. Nr. 5. 5 0

Realność

przy plantach, korzystnie do nabycia. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u adwokata Dra Zimmermana, ul. św. Gertrudy 24. 427 13 15

Zdolnych agentów i agentki

przyjmuje w każdym czasie **Oddział ratowy księgarni H. Altenberga we Lwowie.** 330 22 0

Do wynajęcia

stajnie, magazyny

obok dworca kol. Podgórze-Płaszów. — Wiadomość u Maurycego Haasa w Podgórzu, Lwowska 4. 404 15 0

Już wyszedł z druku

Cennik sanek i ski

który po łask. podaniu adresu wysyła **darmo i opłatnie** firma **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 1101 5 0

Tylko S. Katzner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra. meble i t. p.. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1238 4 20

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają - 11 5 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa. półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wieden, II, Praterstrasse 27. Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 203 15 0

Niezrównanem

przeciw gruczołom, skrofułom, niedokrwistości. ang. chorobie, chorobom gardła i płuc, kaszlowi, w celu wzmocnienia słabowitych, powoli się rozwijających dzieci, jest leczenie

Lahusena tranem jodowo-żelazistym
majacym nazwę „Jodella"

Najlepszy, najskuteczniejszy, najulubieńszy tran. Łatwo go zażywać i znieść. Cena 3·50 i 7 K. Żądać wyraźnie przetworu „Jodella" i nie przyjmować naśladowań. Wyłączny fabrykant: Aptekarz **WILHELM LAHUSEN w Bremie.** Świeżego zawsze można dostać w każdej aptece w Krakowie. Brodach, Lwowie, Nowym Sączu i Rzeszowie. 266 8 8

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 21 5 0

BYT

dla każdego przez samodzielny, prosty wyrób, łatwy zbyt mających. popłatnych przedmiotów do codziennego użytku. wykonalny zaraz nawet w małym lokalu, bez osobliwych ubikacyj i przy bardzo małych środkach. Wielkie wyniki można wykazać. Katalog zadarmo. Fallnichts Maschinen Gesellschaft m. b. H., Inzersdorf be-Wien 49. 320 3 0

Słynny od 30 lat
Zakład leczniczy
dla chorób płciowych, skórnych i nerwowych
Dra J. Kajdacsy
długoletniego kierownika szpitala powszechnego i lekarza specyalisty
w Budapeszcie

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najbardziej zestarzałe choroby płciowe każdego rodzaju zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn. oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy. wyniki zakażenia krwi, impotencyę. osłabienia nerwowe i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego **także na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Erlich 606" są także w zakładzie zastosowywane. Lekarstwa, sposob ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ordynacya dzień 58 cały. 68 100

Korespondencya w języku polskim.

Podróżujący

zdolny fachowiec, znajdzie posadę stałą. **Zajączek i Lankosz,** skład sukna, **Lwów,** Jagiellońska 3. 432 13 0

Kantorzysty lub kantorzystki

potrzeba zaraz. Wymagana zupełna biegłość w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, stenografia i pisanie na maszynie. 1260 3 3

Zgłoszenia z podaniem żądanej płacy pod adresem: Seweryn Patzan, Zywiec.

Kupię

w okolicy Krakowa do budowy dużej fabryki grunt około 400 m. długości, 150 m. szerokości, w pobliżu już istniejącego toru kolejowego. — Zgłoszenia listowne pod „Eternit", Kraków, Wrzesińska 11. 710 5 0

Wysyłka do wszystkich krajów!
Najnowsze odznaczenie.
WIEDEŃ I. NAGRODA ZWYCIĘSKA
Dyplom honorowy wysokiej Rady kultury krajowej, 2 nagrody państwowe, medal związku światowego.
ZADARMO opłatnie wysyłam cennik najszlachetniejszych **kanarków** śpiewających.
Przybory do hodowli i pasza dla ptaków. Pierwszorzędne śpiewaki po 10 K, 12 K i 16 K. Samiczki karmiące po 2 K. 3 K i 5 K.
KAROL SIMON
wielka hodowla i wysyłka kanarków,
Ujście n Ł. (Aussig a Elbe) Czechy.
Odznaczenia we wszystkich krajach. Wielka książka o hodowli za 25 h w markach listowych zadarmo opłatnie. 763 3 8

OLEJEK SŁUCHOWY usuwa głuchotę, wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch, nawet w wypadkach zadawnienia. Do nabycia po M. 3.50 wraz ze sposobem użycia jedynie w PRZEDT Z. RUCKERA we LWOWIE 238 10 10

Co najskuteczniej zapobiega łysieniu, wzmacnia włosy i usuwa łupież?

„SZUM"

jedyny aseptyczny proszek do zmywania głowy, wielokrotnie z najlepszym skutkiem wypróbowany.
W pakietach 25 hal.
Wszędzie do nabycia. 346 19 30

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, instrum. muzycznych, wyrobów ze skóry, stali, przedmiotów do użytku domowego, wyrobów optycznych. przyborów do palenia, toaletowych, broni i t. d., mój obficie ilustrowany katalog główny 4000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo. opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr 682 (Czechy). 925 2 3

1.700 koszul damskich

z masy konkursowej. Są one z najlepszego szyfonu naturell z haftami szwajcarskimi i wstawkami, najstaranniej wykonane, sprzedaje się sztukę po 1·85 K za zaliczką, tudzież **koszule damskie** z najlepszego szyfonu fleur ze wspaniałym ręcznym haftem. sztuka po 2·70 K. **Majtki** z najlepszego szyfonu z haftem szwajcarskim 1·75 K. **Powłoki na pościel** z najlepszej lnianej tkaniny, a mianowicie 2 poszwy na pierzyny i 6 poszewek na poduszki z rąbkami, mocno wykonane, we wszelkich wielkościach, cały garnitur 14·80 K. 859 4 4

Dom towarów okolicznościowych
Em. Rotholz, Wiedeń
VII., Neustiftgasse 77.
Zlecenie muszą być w Wiednin najpóźniej we środę. Za niestosowne zwrot pieniędzy.

Latarki acetylenowe

mosiężne, pięknie niklowane. dające się nosić w rękach, powiesić lub postawić. bardzo praktyczne, cena K 5·—. Latarki acet. dla cyklistów K 3·—, 4·—, 4·50. Wysyłka za zaliczką. Katolog o latarkach i rowerach darmo! **A. Weissberg, Wiedeń,** II, Unterdonaustrasse 23 B, firma polska, założ. w roku 1900. 285 5 0

Pianino za 580 K

opłatnie do każdej stacyi w Galicyi wysyła firma

ŠINDELÁŘ a SPOL.
wyrob i wielki skład fortepianów
w Bernie (Mor.), Solnoúřední ul. č. 4.

Pianino to jest wykonane w sposób najmodniejszy, o strunach krzyżowych, z metalową oprawą i moderatorem, najnowszą repetycyjną mechaniką, w pięknej orzechowej skrzyni. Barwy czarnej lub mahoniowej o 40 K więcej. Dziesięcioletnie poręczenie. Mnóstwo listów pochwalnych. 301 28 30

Także fortepiany po bardzo niskich cenach. Zażądać ilustr. cennika.

Uczcie się na **„Samouczku" Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole,** bo

Samouczek ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rossyjsku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole. ani prywatnie z innych podręczników. Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera i 2.000** jego uczniów osobistych dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowe niskie, np.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60. — **W Ameryce** są poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2. 3 i 4 wyższą niż w Europie. bo trudno ich tam dostać. — Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. 901 2 4

SALVATOR

obcasy gumowe

niezrównane w trwałości!

Wszędzie do nabycia!

85 27 52

Stowarzyszenie wytwórcze szewców

„POŚPIECH"

Stow. zarejestr. z ogr. por.

w Krakowie, ulica Studencka L. 4 i Grzegórzecka 10
wykonuje wszelkie naprawy obuwia.

Zakład urządzony na sposób amerykański — zaopatrzony w maszyny, pędzone motorami elektrycznemi

Materyał doborowy! **Ceny niskie konkurencyjne!**

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia bardzo wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione **szybko, trwale, porządnie i tanio!** — **Nowe obuwie** wszelkiego rodzaju, gatunku i fasonu wykonują w naszych zakładach pierwszorzędne siły fachowe. 239 5 0

Berneńsko-Kralopolska

fabryka maszyn
w Bernie Morawskiem.
Biuro inżynierskie dla Galicyi i Bukowiny
Inżynier Karol Krejcar, Lwów, Ochronek 10.

Motory ropne

patentu Lietzenmayera i systemu Diesla.

Motory gazowe, benzynowe i ssącogazowe.
Lokomobile benzynowe i ropne.
Maszyny parowe i kotły.
Pompy.
Maszyny do lodu i chłodzarnie.
Konstrukcye żelazne.
Tartaki i stolarnie. 444 4 8

Porady i oferty bez kosztów.
Telegramy: **Krejcar Lwów. — Telefon 897.**

Najkompetentniejszy Dom mody

Samuel Spira

w Krakowie, tylko Grodzka 4

poleca na karnawał 1912 r. wszelkie towary w zakres mody wchodzące. 1092 5 6

Telefoniczne zamówienia pod 2265.

Żarówki Vertex

Mają: Elektrownia miej.; inż. W. Drzymuchowski, ul. Dunajewskiego 9; Stanisław Grünberg i Ska, Bracka 9; Gallus Hruška, ul Radziwiłłowska 19, J. Binder, dypl. inżynier, Kraków, św. Gertrudy 23.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu
NAJLEPSZE NASIONA
gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe
z gwarancyą czystości i siły kiełkowania 993 2 12
DRZEWKA OZDOBNE i OWOCOWE.
Krzewy, Róże pienne i **krzaczaste,** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa.** — **Towar doborowy. Ceny niskie.** — **Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie.
E. Freege, Kraków.

Grand Prix, Powszechna Wystawa Paryska 1890.

Kwizdy płyn restytucyjny

woda do mycia koni. Brzmienie słów, winieta i opakowanie ochronione. Cena flaszki K 2·80

Przeszło od 40 lat używany w stajniach nadwornych i stajniach wyścigowych do wzmacniania przed wielkiemi natężeniami i do przywrócenia sił po wielkich natężeniach, przy sztywności ścięgien itp. uzdalnia konia do nadzwyczajnych czynności w treningu.

Kwizdy płyn restytucyjny

Prawdziwy tylko z obok znajdującym się znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustrowane katalogi gratis i franko Główny Skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg. k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw., aptekarz obwodowy w Korneuburgu. pod Wiedniem. 46 20 30

Marzeniem wszystkich pań

jest piękna barwa twarzy i owa matowa arystokratyczna cera oznaka prawdziwej piękności. Nie **zmarszczki, wypryski, czerwoność,** lecz świeża i czysta skóra jest wynikiem. jaki się osiąga przez skombinowane użycie środków **Crême Simon, Poudre de riz Simon i mydło Simon.** Żądać tylko prawdziwych wyrobów. 268 5 12

Tylko w oryg. paczkach. | Regestr. znak ochronny | Najwyborniejszy towar w świecie!!!

Wszędzie ulubiona
prawdziwa rosyjska herbata
przez najwyższy ces. rosyjski rząd zatwierdzonego Towarz. dla handlu herbatą
W. Wissotzky i Ska, Moskwa
której można dostać w każdym lepszym handlu
Reprezentacya na Austro-Węgry: 409 12 25
BRUDER LISSIANSKY
Wiedeń, VII., Seidengasse 32.
Roczny zbyt 21 milionów funtów. | Pełny wpłacony kapitał 10 milionów rb.

System „Fluss"

C. i k. nadw. dostawca i arcyks. dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

nadworna sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia

SPECYALNOŚĆ: chemiczne czyszczenie na **sucho** i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych (toalety balowej i wieczorkowej

Ceny niskie i wyborne wykonanie. :·: Zlecenie z prowincyi szybko.

W tym specyalnym dziale największa fabryka w Czechach, Galicyi, na Morawach i Śląsku.

Własne składy fabryczne: w Krakowie I. przy ul. św. Krzyża 7 i II. przy ul. Karmelickiej 10.

Fabryka: Berno. — Telefon Nr. 576.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej. 853 7 8

Zupełnie odnowiona Mleczarnia hygieniczna
JULIUSZA STREITA, w Krakowie, ulica św. Anny L. 7
poleca znaną ze swej dobroci **KUCHNIĘ** w której przyrządzona są potrawy tylko na świeżem maśle i **KAWIARNIĘ,** — oraz wszelkiego rodzaju produkta mleczarskie. — :·: LOKAL PO TEATRZE OTWARTY. :·:

Mundantka

rutynowana, obznajomiona z czynnościami w biurze adwokackiem, znająca stenografię, pisząca na maszynie, poszukuje stałej posady, chętnie na prowincyi. R. Alma, Ropczyce. 1364 2 5

Pomocnik biurowy

mający egzamin z buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich, oraz bankowych, poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia pisemne pod K. F. poste restante Kraków. 1446 1 3

Przyrząd do wylęgania

45 K wylęga jaja jak każda kura. Zadarmo na próbę. J. Mücke, Pottendorf Nr 26 pod Wiedniem. 1244 2 10

Z powodu wyjazdu

sprzedam tanio **sklepik** przy ulicy św. Anny 4. 1359 2 2

Pomocnika

starszego, poważnego, z dłuższemi świadectwami, do handlu korzennego i delikatesów połączonego z restauracyą, przyjmie od 1 marca 1912 r. **Alojzy Keiss, Wadowice.** 1366 3 5

2 pokoje

przedp., kuchnia, frontowe, słoneczne, ośw. gazowe, Szlak 5, do wynajęcia zaraz. 1369 3 3

PANNA

średnich lat, z do[illegible]ziny, poszukuje miejsca do zarządu domu, do towarzystwa lub pomocy pani domu. Zgłoszenia pod **W. M. A.** poste restante **Kraków.** 1370 3 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 463 16 0

4 pokoje

słoneczne, przedp., kuchnia, łazienka itp. przyn., instal. gazowa, na II piętrze od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia przy ul. Powiśle 3 w Krakowie. 1372 3 4

Sklep korzenny

z mleczarnią i trafiką, z powodu zmiany stosunków familijnych **zaraz** do sprzedania. — Wiadomość pod L. M. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu. 1374 2 2

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w droguervach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 110.** 41 5 0

Z powodu zwinięcia handlu sprzedaję wszelkie ubrania męskie o 45% niżej cen fabrycznych na

raty miesięczne

t. j. ubrania marynarkowe, palta zimowe i t. d. Na karnawał sprzedaję ubrania frakowe całkiem na jedwabiu, obecnie za 55 K, przedtem 90 K, ubranie smokingowe obecnie za 41 K, przedtem 75 K. **Salomon Lerner, Floryańska 2** (Hotel Drezdeński). 1381 2 3

Wiele zarabiać

i łatwo mogą osoby sumienne i wymowne, które mają większe znajomości lub odwiedzają ludzi prywatnych. Gotówka i doświadczenie zbyteczne. Zacząć można zaraz. Kobiet nie wyłącza się. Szczegóły bezpłatnie. Adres: Postschliessfach 251 Poznań-Posen. 1388 1 3

K 650.000

tytułem głównych wygranych

11 ciągnień na rok 11

nastręczają w całej Austryi do obiegu zdolne i każdego czasu podług kursu odsprzedać się dające

4 papiery losowe 4

Kupon gry austr. losu ziemskiego emisyi z r. 1880.
Los Bazylika. 1460 1 5
Serbski państw. los tytoniowy.
Los Jo-sziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **15 lutego i 1 marca 1912 r.**

Wszystkie cztery papiery razem za gotówkę **K 178·75** lub tylko na **54** raty miesięcz. po K **3·85** z natychmiastowem prawem do wygranej.

Wykaz ciągnień za darmo.

Wiedeńskie losy ubogich po 1 K
Główna wygrana 20.000 K złotem dnia 20 lutego 1912.
Trzy losy tylko K 2·75 opłacono.

Dom bankowy i Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Genzagagasse

Zagadka do nagrody

3000 Kor.

Chcąc naszą nową firmę **jak najprędzej i jak najdokładniej** dać poznać we wszystkich polskich domach, postanowiliśmy rozdzielić powyższą sumę pomiędzy tych, którzy rozwiążą zagadkę do nagrody, w czem może wziąć udział każdy czytelnik tego pisma.

Rozdział nastąpi wedle porządku **pod osobistym dozorem c. k. notaryusza.**

Oprócz tych nagród pieniężnych dajemy przysyłającemu dobre rozwiązanie jeszcze jeden prawdziwy miedzioryt o zagwarantowanej wartości **20 kor.** Nasze oryginalne grawury z powodu przepysznych barw i wykwitnych motywów mają **porywający wygląd** i są przeto **ozdobą każdego pokoju.**

Są one wykonane na **oryginalnym** angielskim kartonie miedziorytowym i mają na krańcach modne wyciski. Wielkość ich wynosi około 50×60 cm. **Na wszystkie** poniżej wymienione oryginalne grawury mamy jedyne prawo reprodukcyi, dlatego nie może ich żadna inna firma handlowa zaofiarować lub sprzedawać.

Za warunek brania udziału stawiamy trafne rozwiązanie (a to stanie się wtedy, jeśli zagadkowe pismo, które znajduje się na sztaludze poniżej obrazu, tak się ułoży, że **z niego powstanie znane wszędzie przysłowie w 5 słowach**), które należy dobrze i wyraźnie wypisać razem z żądanym numerem grawury, na obok znajdującej się karcie rozwiązania i wysłać je odwrotną pocztą, dołączając 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych na koszt przesyłki.

Upraszamy podać nam numer tego obrazu, który się mieć pragnie z pomiędzy wymienionych poniżej 10 sztuk.

Nr. 203 „Mały maskowy żart“ (motyw dziecięcy)
„ 204 „Sroga krytyka“ (odwiedziny)
„ 205 „We wiernej opiece“ (babka i wnuczek)
„ 206 „Czy poszczęści“ (krajobraz żniw)
„ 207 „Trudny wybór“ (kupno koni“)
„ 208 „Hardanger Fjord“ (górski krajobraz)
„ 209 „Spokojna jazda“ (morze)
„ 210 „Na samotnem pastwisku“
„ 211 „Wyjazd na połów ryb“
„ 212 „Młyn na potoku“ (niderlandzki motyw).

K·J·B

Bezp rac y ni
ema koł aczy

Na wyraźne żądanie po przysłaniu nam fotografii i odpowiednich wskazówek dostarczamy także jako premię powiększeń portretów i miniaturowych portretów, ostatnich w 16 kar. pozłocanej oprawie, jako broszek, szpilek do krawatek lub wisiorków. 1455 1 1

1 nagroda	á K.	1000	=	1000
1 „	á K.	500	=	500
1 „	á K.	250	=	250
2 nagrody	á K.	100	=	200
3 „	á K.	75	=	225
4 „	á K.	50	=	200
9 nagród	á K.	25	=	225
20 „	á K.	10	=	200
40 „	á K.	5	=	200

Razem K. 3000.

Rozdział i ogłoszenie wyznaczonych 81 nagród pieniężnych firma „Kunst im Bild“, stow. z ogr. por: przedsięweźmie dnia 28 kwietnia 1912 r

Upraszany wypełnić, wyciąć i nam przesłać. Karta rozwiązania tylko dla czytelników.

Rozwiązanie zagadki opiewa:

Proszę o nadesłanie mi w krótkim czasie ceny praw. grawury miedziorytowej 50X60 cm. wielkiej (wart. 25 K.) Nr. .... (Koszta przesyłki w kwocie 1 kor. 20 hal. załączam równocześnie w markach pocztowych).

Imię i nazwisko ....
Zatrudnienie ....
Miejsce i stacya poczt. ....
Ulica i nr domu ....

Kunst in Bild

stow. z ogr. poręką
Wiedeń IX/204 Fuchsthalerg. 4.

Naczynia czysto aluminiowe, najlepszej marki, poleca

Eksport naczyń aluminiowych
- - M. LANDAU, JAROSŁAW. - -

Garnitur z etażerką zawierający 25 sztuk po Koron 50.

Korzystne warunki spłaty.

Cenniki franko. 1376 1 24

Od **20 lat** znany i ulubiony **środek do tępienia włosów**

„EPILATOIR“

do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu **10 K,** wielkiego **20 K.** 1433 1 4

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Wiedeń, Passauerplatz 2 (Salvatorgasse 11).
Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

Najtańszy bezpieczny przyrząd do golenia

bardzo wygodny, nie grożący niebezpieczeństwem. Nr 8710. Najnowszy przyrząd do golenia, pięknie niklowany, z podwójnem ostrzem, dla niewprawnych bardzo polecenia godny, gdyż wszelkie skaleczenie się jest wyłączone, goli taksamo szybko, jak brzytwa. 2·20 K. Bardzo tani nikl. przyrząd do golenia z dobrem dwusiecznem ostrzem 1·30 K. Nr 8710½. Takisam przyrząd z 3 podwójnemi ostrzami 2·80 K. Dwusieczne ostrza na zapas po 30 h., tuzin 3·20 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości wprost prywatnym znana w świecie z zasobności firma **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr 664 (Czechy). Katalog główny z 4.000 odbitek zadarmo, opłacony. 919 1 2

Kupuję wielkie ilości

spirytusu, surowca, kontyngentu i pozakontyngentu

na tę, względnie też na najbliższą kampanię. Umowa może nastąpić zaraz. Zgłoszenia z podaniem ilości, jakiej można dostarczyć na miesiąc i pochodzenia towaru, czy owocowy, ziemniaczany, czy też melasowy, przyjmuje pod znakiem: **„Erstklassig 492“** ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wieden, I., Rotenturmstrasse 9. 1427 1 3

Wielki Kraków i okolica musi się śmiać z tak niskich cen!

Halki jedwabne od K 7·50.
Halki batystowe z koronką valencienne po K 6·20.
Halki klotowe w najlepszym gatunku po K 2·50.
Bluzki klotowe strojne po K 1·80.
Bluzki barchanowe po K 1.90.
Bluzki kretonowe po K 1.90.
Bluzki czysto wełniane po K 3·90.
Bluzki jedwabne po K 7·50.
Koszule damskie płócienne, z haftem **szwajcarskim** po K 1.90.
Pledy w najlepszym gatunku po K 2·90.
Rękawiczki skórkowe, męskie i damskie po K 2.
Chusteczki prawdziwe angielskie po 20 h.
Szlafroki w różnych gatunkach po K. 3·50.
Wielki wybór bielizny damskiej i męskiej, jakoteż **szali jedwabnych, tiulowych i gazowych, sznurówek, pończoch, skarpetek, wachlarzy, parasoli, parasolek.**
Kompletne wyprawy dziecięce i t. d.

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH
Karolina Kleinmann, Kraków, Grodzka 43. 1464 1 10

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

w Krzeszowicach

stow. zarej. z ogr. odpowiedzialnością odbędzie się **dnia 11 lutego 1912** o godz. 5 tej po południu, w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia i wnioski tejże o zatwierdzenie bilansu i o udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże o rozdział zysku.
5. Wybór 5-ciu członków do Rady nadzorczej na 3 lata.
6. Wybór 2-ch członków Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia na 1 rok.
7. Odczytanie sprawozdania z odbytej w dniu 2 sierpnia 1911 rewizyi wraz z uwagami Powszechnego Związku we Lwowie.
8. Wnioski członków.

Dyrekcya
1476 Tow. Kred. w Krzeszowicach.

Munka Mydło

wydelikaca skórę!

858 22 24

Dr Wilhelm Hochfeld

adwokat w Rzeszowie,
poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi 1431

Inteligentna panna

z doskonałym językiem niemieckim i ładnem pismem, przyjmie zajęcie od 1 lub 2 do 4 po południu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“ pod N. R. 1445

Filipowa, akuszerka

mieszka przy ul. Słowiańskiej 2, parter. 1443 1 6

SPORT ZIMOWY.

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART. — Obręcze śniegowe.

:: **SANKI szwajcarskie „LENKER“** ::
z kierownicą i hamulcem.

SANKI
(wszelkich systemów)
sportowe dla dorosłych i dzieci

1471 1 0 polecają w największym wyborze najtaniej

REIM i SKA, KRAKÓW, RYNEK 37.
Cenniki na żądanie gratis i franko.

Na rok

15 ciągnień 15 głównych wygranych

a mianowicie:
4 po 90.000 K 2 po 30.000 K 2 po 20.000 K
frank. 100.000 75.000 20.000 2 po 30.000 lirów
i 2 po 15.000 lirów

daje następujące polecenia godne zestawienie losów, a mianowicie:

Węgierski los krzyża | **Węgierski los Bazylika**
Włoski los krzyża | **Serbski los tytoniowy**

kupon gry losu kredytowego ziemskiego z r. 1880

które nabyć można za gotówkę podług dziennego kursu lub wszystkie 5 losów razem na

48½ raty miesięcznej po 7 K.

Niepodzielne prawo kupującego do wygranej zaraz po zapłaceniu pierwszej raty przekazem lub za zaliczką. — Przy zmianie kursu oznacza się najniższą cenę.

EDWARD URBAN — Dom bankowy
BERNO (Morawskie) Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Rzetelnych zastępców potrzeba wszędzie!
Niskie ceny! 1429 1 5 Wysoka prowizya!

Spółka Rolniczo-Przemysłowa

Kraków, Poselska 20
szuka majątków ziemskich do kupna, możliwie bez pośrednictwa. 1367 1 3

Pomocnik

z handlu towarów norymberskich, galanteryjnych, zostanie przyjęty do **Magazynu E. Smidowicza, Kraków,** Linia A-B. 1430 1 3

Praktykantka biurowa

(izr.), umiejąca poprawnie pisać i czytać po polsku i niemiecku, z ładnem charakterem pisma, potrzebna zaraz **u firmy Lampel i Goldstein,** skład farb i lakierów w Krakowie, Dietlowska 58. 1442 1 3

K 20.000 do ulokowania

w całości lub częściowo na hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej Drów Józefa i Maksymiliana Gutmanów w Krakowie, Grodzka 60. 1421 1 3

Dlaczego całego świata powagi lekarskie polecają dziś używanie gimnastyki? Ponieważ działanie tejże na organizm w wysokim stopniu go hartuje i czyni na słabości odpornym. 1472 1 0

Z Anglii, ojczyzny wszelkich sportów, sprowadzone aparaty gimnastyczne systemów Whitely, Sandow's, Ideal i Family gymnastics, Autogymnast, Varno Vibrator, do masowania.

Polecają
REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW,
Rynek 37, A-B. — Cenniki darmo

Poszukuję dzierżawy

100 do 200 morgów z inwentarzem lub bez. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ poste restante Swoszowice, za okazaniem kwitu inseratowego. 1403 1 3

200 koron

i więcej otrzyma, kto wyrobi zajęcie popołudniowe lub administracyę kamienicy zdolnemu urzędnikowi rachunkowemu. „Oferta“ poste restante Krakow, za kwitem inseratowym. 1462 1 2

Praktykanta

z ukończoną 4 klasą gimnazyalną, z rodzinny stale mieszkającej w Krakowie, lub **pannę** muzykalną, przyjmie Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Floryańska 35. 1438 1 3

Sprzedam

1/6 część realności w Podgórzu, Kopernika 21, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Fryderyk Bar, Boleń. 1437 1 4

Nauczycielka rutynowana

przyjmuje lekcye do 4 klas normalnych. Uczy także gramatyki i konwersacyi niemieckiej. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. W. 8.** 1444 1 2

2 domy w Wiedniu

b. rentowne, 20—30% i **majątek lasowy do sprzedania** bez pośrednika. Kraków, fach pocztowy 67. 1454 1 3

Panna

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, pragnie w celu matrym. poznać mężczyznę na poważnem stanowisku. Zgłoszenia do 10 b. m. pod adresem **„Savoir faire“** poste restante **Kraków,** urząd poczt. Nr 3 ul. Bracka, za okazaniem kwitu inserat. 1417 1 2

Najtańszy miniaturowy zegar z kukułką 6·80 K.

Nr 4598. Pięknie rzeźbiony wierzch, liczby i wskazówki z kości, wywołuje całe i pół godziny, 32 cm. wysoki, całkowity z 2 złocistobronzowemi wagami w kształcie szyszki jodłowej, dokładnie uregulowany, wnętrze szkockie, 6·80 K. Nr 4599 Takisam z ptakiem 7·50, 8·50, 9·80 K. Z obficie rzeźbionym wierzchem z głową jelenia i wiewiórką ozdobionym 10·50, 14·50 K. Zobaczyć katalog główny. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów w Brüx **Hanns Konrad,** c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 640 (Czechy). Obficie ilustrowany katalog główny z 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 906 1 3

Figol Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 278 33 50

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.

Proste, trwałe, pewne. - - - Najtańsze w użyciu.



Fabryka motorów 81 29 0

w państwie najstarsza osobliwa fabryka dwutaktowych motorów do ropy

BACHRICH & Co.

Wiedeń, XX./16, Heiligenstädterstrasse 83/RŻ.

Nowo otwarty! **Nowo otwarty!**

Hotel Imperial

Fiume (Rieka). 691 5 26

PIECE KRĘGOWE

dla wypalania cegieł, wapna i dachówek, kominy fabryczne, obmurowanie kotłów

projektuje i buduje

Pierwsza Galic. Spółka

budowy zakładów keramicznych, kominów fabrycznych i obmurowania kotłów z o. p.

Lwów, Lenartowicza 15.

1305 2 26

Hotel Monopol

Kawiarnia i Restauracya

(dawniej Hotel Kleina)

Kraków, ul. Gertrudy L. 6. Telefon Nr. 405.

Osobne pokoje do gry. :-: 3 bilardy firmy Seiferta.

Duża, ładnie urządzona, elektrycznie oświetlona, dobrze wentylowana sala. Mnóstwo dzienników krajowych i zagranicznych.

Hotel Monopol zupełnie odrestaurowany i odnowiony według najnowszych wymagań hygieny.

Lokal kawiarni otwarty do godziny 2 w nocy.

Z poważaniem

1161 3 0 ZYGMUNT BILLET.

„SILVANIA"

Biuro sprzedaży lasów i drzewa w Krakowie.

Od 1 listopada, **ulica Karmelicka 9, Telefon 2252,** zakupuje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte.

Agencya Majątków Ziemskich.

Poszukuje do kupna: grabinę okrągłą w każdej ilości, w ładunku całowagonowym do 50 i 100 wagonów, a mianowicie: klocki 100—105 cm. dług. i 20—25 cm. grub. w cieńszym końcu — tegoroczna ścinka. -- Grabinę, łupaną 1 m. długości w kawałkach trójkątowych. — Buczynę, grabinę lipę, jawor, trześnię, gruszę, brzost, dębinę, jasion, wierzbę, osinę, topolę, brzozę, olchę w każdej ilości i zdrowe.

343 9 0

Towarzystwo akcyjne fabryki maszyn

przedtem

Tanner, Laetsch i Sp. w Wiedniu.

Biuro inżynierskie dla Galicyi i Bukowiny

Inżynier Karol Krejcar, Lwów, Ochronek 10.

Nowoczesne Browary.
Fabryki słodu.
Maszyny do wyrobu lodu.
Chłodzarnia systemu Linde.
Suszarnie dla młóta.
Maszyny do czyszczenia i smolenia beczek.
Maszyny parowe i kotły.
Motory ropne.

443 4 8

Porady i oferty bez kosztów.

Telegramy: **Krejcar Lwów. — Telefon 897.**

Wino Altenburger Schlosswein

Marka specyalna ces. król. uprz. hurtownego składu win **Chamrath z Luzato,** Wiedeń-Nussdorf.

Najdelikatniejsze wina stołowe białe i czerwone.

Wino **Altenburger Schlosswein** posiada najszlachetniejszy zapach i smak nadzwyczajny. - -

Wino **Altenburger Schlosswein** skupia wszystkie zalety naturalnego, szlachetnego wina. - - -

Wino **Altenburger Schlosswein** równe jest delikatniejszem winom reńskiem i Bordeaux. - -

Wino **Altenburger Schlosswein** - - - jest marką elite i winem znawcy. - - - - - - - - - - - -

Wino **Altenburger Schlosswein** jest najlepszem winem wzmacniającem. - - - - - - - - - -

Wino **Altenburger Schlosswein** jest ozdobą wytwornych stołów.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach odnośnych.

1173 3 6

Co robimy dziś wieczór?

Często słyszymy w karnawale to pytanie

Odpowiedź prosta: — Zakupić gramofon światowej marki **„Aniołek piszący"** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz towar lichy.

Jedyny skład gramofonów i płyt z **„piszącym aniołkiem"** u

Józefa Wekslera

we Lwowie ulica Sykstuska 2 Tel. Nr 1560. **w Krakowie** ul. Floryańska 25 Tel. Nr 1241

Filia w Krakowie; Grodzka l. 71.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo i opłatnie. — Gramofon koncertowy wraz z 10-ma zdjęciami kosztuje 50·— K. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek" i „Zonofon", kosztują po 2 K. Przeróbki patefonów na gramofony aniołkowe. 1067 4 40

Odznaczone na wystawach: Paryż, Praga i Londyn złotemi medalami

„Zeïdijje" nazywają się owe słynne w świecie wschodnie środki piękności, których dzisiej z ulubieniem używają najwytworniejsze panie. Pani też powinnaby się o tem przekonać, by się spełniło gorące pragnienie Pani, ażeby mieć wspaniały wygląd. Cały garnitur 10·50 K opłatnie (oddzielnie nieopł.) wysyła jedyny wytwórca Parfumerie Orienthale G. Proche, Brcka, Bośnia.

Krem 2 K (słoik na próbę 80 h.)
Proszek do mycia 1·50 K.
Mydło 1 K.
Puder 2 K.
Perfumy 4 K.

313 6 6

W Krakowie: J. Hanak i Ska, ul. Szewska 5.

Automatyczny kieszonkowy pistolet „STEYR"

z lufą łamaną i odskakującą.

:: Bezwarunkowo niezawodzący ::

Wyrób precyzyjny Austryackiego Towarzystwa fabryk broni w Steyr. 395 17 31

Dostać można u wszystkich rusznikarzy i w handlach broni.

Tanie pierze i puch

1 klg. szarych, dartych 2 K, lepszych 2·40 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybredniejszych dartych, w najlepszym gatunku 7–8 K i 9·60, 1 kg. puchu szarego 6—7 K, białego 10 K, puchu z piersi 12 K. Poczawszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna długa 180 cm., szeroka 120 cm., oraz 2 poduszki, każda około 80 cm. długa 60 cm. szeroka, dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnemi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 10, 12, 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4·— K, pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szerokie 13, 15, 18, 20 K, poduszki 90 cm. długości 70 cm. szerokości cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z dymki, 180 cm. długości 116 cm. szerokości 13, 15 K. — Wysyła za zaliczką, lub za nadesłaniem gotówki: **Max Berger w Deszenicach** (Deschenitz) Nr 441a (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 83 13 18

Zawiadamiam

Szanowną P. T. Publiczność, iż

Pracownia i skład wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich

został przeniesiony z ulicy Sławkowskiej l. 9 — na tę samą ulicę

pod l. 30

1396 (gdzie kawiarnia Japońska). 2 10

Razem tyl. głów. wygranych w **11 ciągnieniach na rok 650.000 K**

1 austr. los kredytowy ziemski, kupon gry, emisyi z 1880 r., **1 los Bazylika, 1 serbski państwowy los (tytoniowy), 1 Jósziv (Dobrego serca).** Najbliższe 3 ciągnienia już dnia **15 lutego i 1 marca 1912.**

Wszystkie **4** losy razem gotówką około **185 K** lub na **47 rat miesięcznych po 4·50 K.**

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na wystawiony podług przepisu dokument nabycia. — Zamówienia przekazem pocztowym. Tylko każdy z losów oryginalnych musi być wyciągnięty i można je każdego czasu odsprzedać podług kursu.

1391 2 6

Do ciągnienia już dnia 15 lutego 1912 z głów. wygraną 200.000 K los państwowy 4 K, 5 losów tylko 18 K.

Promesa ziemska tylko 5·25 K, 3 promesy 18 K.

Wiedeński Dom Wymiany, Robert Reitler

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 tylko Paulanerhof

Pięć cudów Wschodu

które paniom krajów wschodnich nadają olśniewający wdzięk, zachwycającą piękność, cudowną delikatność i nieskazitelność cery, były dotąd ściśle zachowywaną tajemnicą. Jako aptekarzowi osiadłemu przez kilka lat na Wschodzie, udało mi się, dzięki szczęśliwym stosunkom i wielkim ofiarom, zdobyć prastary przepis wschodnich lekarzy, podający składniki i sposób przyrządzania tych niedoścignionych hygienicznych środków piękności i każda pani może teraz osięgnąć najbardziej upragniony cel: piękność, młodzieńczość i powab — przez pięć cudownych środków Wschodu.

1. Prawdziwy wschodni krem „Zeïdijje" nie zawiera żadnych przetworów metalicznych, które wprawdzie wnet skutkują, ale też i niszczą cerę na zawsze. Krem ten wydelikaca skórę i czyni ją miękką, usuwa gruntownie wszelkie skazy piękności, nie zawiera tłuszczu, można go użyć za dnia, nie nadaje skórze obrzydliwego połysku i nigdy się nie psuje; czerwoność, zmarszczki, piegi znikają, osięga się świeży, młodociany wygląd. Przytem wystarcza dziesiąta część tej ilości, w jakiej się potrzebuje innego kremu. **Cena złocistego słoika 2 K, słoik na próbę —·80 K.**

2. Prawdziwy wschodni, osobliwie przyrządzony, proszek do mycia „Zeïdijje", najwybitniejszy z pośród wschodnich środków piękności, orzeźwia wybornie system nerwowy, zastępuje kąpiele z kwasem węglowym i elektryczne, powiększa miękkość i elastyczność skóry, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, stwardnieniu i pękaniu skóry, wydelikaca płeć i spełnia najbardziej wymarzone życzenia każdej pani. **Cena puszki blaszanej 1·50 K.**

3. Prawdziwe wschodnie mydło „Zeïdijje" klejnot kosmetyczny, nadaje białość alabastru i młodocianą świeżość. **Cena kawałka 1 K.**

4. Prawdziwe wschodnie perfumy „Zeïdijje". Czysta esencya. Rozpuszcza się je 77 gramami spirytusu, przez co otrzymuje się ilość, która inaczej trzy razy tyle kosztuje. Co do powabu, jakoteż wytwornego, zachwycającego zapachu nie dorówna im żadna woń. **Cena flakonu 4 K.**

5. Prawdziwy wschodni puder „Zeïdijje" (biały, kremowy, różowy) pokrywa dyskretnie wszelkie skazy w piękności cery i uzupełnia nadzwyczajną skuteczność powyższych środków piękności. **Cena 2 K.**

Kto chce osięgnąć ten świetny skutek, powinien użyć tych wszystkich pięciu środków tak harmonijnie, jak się to dzieje na Wschodzie, jednakże i każdy poszczególny z tych wspaniałych środków prowadzi do celu w zupełności — osięga się czarująca piękność mieszkanek Wschodu. Całego garnituru dostarcza się **opłatnie za 10·50 K.** Oddzielnie po otrzymaniu należytości wraz z 30 h. na opłatę przesyłki (także znaczkami listowemi). Jedynie prawdziwe wysyła chemiczne laboratoryum prawdziwych wschodnich środków kosmetycznych **aptekarza Gustawa Prochego, Brčka, Bośnia.**

Tysiące uznań.

Odznaczone na wystawie w Paryżu, Pradze, Londynie złotymi medalami.

Skład główny w Krakowie: drog. J. Hanaka i Ski, ul. Szewska 5; we Lwowie: drog. J. Rechena, ul. Halicka 18; w Brodach: apteka Z. Rosenberga. 388 6 9

Precz z brzytwą!

Prawnie chronione

Hygieniczne golenie bez przyrządu. Naciera się pędzlem, zmywa się i jest się w 5 minutach ogolonym bez zarzutu. Niema okaleczenia. Niema zakażenia. Niema pieczenia po ogoleniu. Nasz przetwór „Precz z brzytwą" jest nieszkodliwy, za się ręczy, i pozostaje pod stałą kontrolą chemika zawodowego Dra C. Bischoffa w Berlinie. Jedyny przez władzę dozwolony przetwór do golenia. Wielka dawka do mniej więcej 50-razowego użycia po przesłaniu 3·50 K lub za zaliczką (50 hal. więcej). Cały garnitur przyborów 1 K.

„Messer weg"! — Vertrieb, Wiedeń, II., Schöllerhofgasse 5. Abt. T.

Liczne lekarskie poświadczenia. 1000 pism z uznaniem. Za granicą z wielkiem powodzeniem od 3 lat rozpowszechniony. 760 4 4

Fabryka czekolady i cukrów A. PIASECKIEGO, w Krakowie

poleca życzliwemu poparciu P. T. Publiczności swoje **uznane za najlepsze wyroby.**



364 19 30

Na czasie!!

Sprawa Chełmska

przez **L. Dymszę**, Posła siedleckiego.

Cena 3 K. 1373 2 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Gorsets C. P. à la Sirene Paris

pierwsza marka paryska 415 7 31



Gorsety H. P. Cosmos

najlepszy austryacki wyrób

nadają każdej postaci wdzięczną figurę, która co do elegancyi jest niezrównaną. — Te gorsety przylegają do ciała jak rękawiczka, nie ugniatając piersi i bioder. — Coraz bardziej wzrastający popyt najlepiej świadczy o jakości tych pierwszorzędnych fabrykatów.

Herman Piesen

znany specyalista gorsetów w Monarchii

Kraków - - - - - Grodzka 4.

Filie: **Wiedeń i Lwów.**

Oddział ekspedycyjny

wysyła katalogi luksusowe darmo i opłatnie.

Rok założenia firmy 1898. Rok założenia firmy 1898.

Dwadzieścia koron

płaci

„Biblioteka Popularna"

każdemu, kto jej przyśle pięciu opłaconych rocznych abonentów.

Dziesięć koron

„Biblioteka Popularna" płaci każdemu, kto jej przyśle pięciu półrocznych opłaconych prenumeratorów. 1003 5 6

Pięć koron

„Biblioteka Popularna" płaci każdemu, kto jej przyśle pięciu opłaconych prenumeratorów kwartalnych.

„Biblioteka Popularna" zawiera w wydaniu książkowym interesujące powieści, dzieła historyczne i geograficzne, pamiętniki, obrazy z dziejów kultury i obyczajów, słynne procesy i sprawy kryminalne, życiorysy sławnych ludzi, prace, poświęcone zobrazowaniu nowoczesnego handlu, techniki, dróg żelaznych i żeglugi.

„Biblioteka Popularna" kosztuje wraz z przesyłką **12 K rocznie, 6 K półrocznie, 3 K kwartalnie.**

Numerów okazowych się nie posyła.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wiedeń, 3/III., Reisnerstrasse 38.

Kwasu węglowego

co do jakości lepszego, co do ceny tańszego, niż wszelka konkurencya, dostarcza

Juda Lamm w Krakowie

zastępca biura sprzedaży fabryki kwasu węglowego witkowickich kopalń węgla w M. Ostrawie. 1074 3 6

Najtańszy i najlepiej skutkujący.

FILIPA **NEUSTEINA** POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE **PIGUŁKI**

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 302 12 15

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać „Filipa Neusteina pigułek rozwalniających". Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold" i podpisem „Filip Neustein, aptekarz". Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem" Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (dawniej Gralewskiego), pod „Białym Orłem", Rynek, Linia A-B, 45, Redera, Karmelicka 23.

Bieliznę męską

białą i kolorową

ze słynną marką **Lwa**



ze słynną marką **Lwa**

poleca - - Magazyn Nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków - - - - - - - - - - - - ulica Floryańska l. 13.

400 9 10

Z dniem 1-go lutego 1912 roku

Bank chrześcijański

został przeniesiony

do kamienicy Romana ks. Sanguszki

przy placu Franciszkańskim L. 1, róg ulicy Brackiej (naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów).

1436

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm. długiemi, czarodziejskiemi włosami**, które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów**, do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu. Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 1130 2 20

Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 zlr.

Anna Csillag

Wiedeń, I., Graben 126.

Główny skład na Kraków ma

Droguerya Arnolda Reifera

w Krakowie, ulica Grodzka 35.



18 5 0

Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Bittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska 11. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Przeciw gośćcowi i reumatyzmowi

jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej najlepszą rzeczą.

Tylko prawdziwy wyrób dziergany sprzedaje

M. Beck, Wiedeń, 19, Hauptstrasse 30/1.

Bliższe szczegóły w ilustrowanym cenniku, który wysyła się zadarmo, opłacony. 363 9 11

Podczas sezonu filia w Karlsbadzie i Maryenbadzie.

Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca handel 10 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
Bullon wołyński, hygieniczny, 1 kilo	K 6·40

Herbata z Brodów!

Miliony ludzi

ze wszystkich okolic i każdego stanu mają zatrudnienie stałe i dochód bez trudu 25—50 K tygodniowo. Nie są to losy lub ubezpieczenie. Posłać swój adres do firmy L. Schaechter, Wiedeń, XVI/2, Postamt 104. 437 7 10

Fortepian

do sprzedania palisandrowy, koncertowy, z płytą metalową, b. silny, dla towarzystw lub do nauki. Oglądać można Smoleńsk 26, parter, prawo, między 2 a 4 pop. 1291 3 3

Mężczyźni o słabych nerwach.

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

Tabliczki Evaton.

Próba K 4·20, ½ pudeł. 10 K, $^{1}/_{1}$ pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do nabycia przez St. Markus Apotheke, Wiedeń, III., Hauptstrasse 130, Abt. 19. 843 7 10

Uzdolniona nauczycielka haftów

maszynowych i kroju, poszukuje posady. Michalina poste rest. Podgórze. 1335 3 3

Sklep korzenny

z trafiką, większy, dobrze się rentujący, w głównym Rynku w Podgórzu, zaraz do sprzedania z powodu przeszkód familijnych. — Wiadomość: Mały Rynek 6, II p., Kraków. 1380 2 3

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po 7 kor. 40 hal. wraz z opłatą poczty. Zapas starczy tylko na luty. — P. Stelmach, Siemikowce, p. loco. 1334 4 10

Tylko pp. kupcom

dostarcza znakomitych ciast strudlowych **fabryka Kazimiery Towarnickiej w Kołomyi.** 1322 2 10

Graniczna 6, I p.

Pokoje razem lub oddzielnie, umebl., elektr., łazienka, wyborna kuchnia, zaraz do najęcia na dłuższy lub krótszy czas. 1316 3 3

Kupię

1 lub 2 morgi pola, od Krakowa 10—25 km. a od stacyi kolejowej najwyżej 1½ km. odległe. Zgłoszenia z dokładnem podaniem położenia obszaru i ceny pod „Agronom W. T." poste restante Kraków I. 1310 3 3

Poszukuje się

do wydzierżawienia „konsensu" restauracyjno-wyszynkowego. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Konsens"** wraz z podaniem ceny dzierżawy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1308 6 7

Rodowita Niemka

udziela lekcyj konwersacyi języka niemieckiego w popołudniowych godzinach. Ceny przystępne. **K. O.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1237 2 2

Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. albertów), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe, fabryka czekolady, herbatników i albertów **A. Piasecki w Krakowie,** a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 13 0

Szkło, porcelana, lampy

najtaniej w nowo otworzonym składzie firmy

Stabrawa i Turek

Kraków, Karmelicka 8.

Na składzie serwisy i szkło stołowe, garnitury na umywalnie, srebro Christofla, siatki gazowe.

Żarówki elektr. oszczędnościowe warszawskie.

Na wesela i zabawy towarzyskie wypożyczają porcelanę i szkło. 344 10 10

Pomocnika handlowego

z działu korzennego, władającego biegle językiem niemieckim, poszukuje Kazimierz Bartoszewski dawniej Maurycy Jabloner, Kraków, Floryańska 49. 1232 5 6

Kupuję

ubrania męskie używane i płacę ceny najwyższe. **H. Klinger, Kraków,** ul. Bożego Ciała 12. 1230 4 5

Zamiast K 106 — za K 56

opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolej., polecam dla reklamy: **nową,** pierwszorzędną, nożną, maszynę do szycia „Singera" z eleg. pokrywą i dodatkami, z 10 l. gwar. Wysyłka po otrzymaniu zadatku K 15, za zaliczką reszty. — Znana z rzetelności firma polska **A. Weissberg,** skład fabr. rowerów i maszyn do szycia, **Wiedeń, II,** Unt. Donaustr. 25/B. Katalogi darmo i opłatnie. 284 5 0

Automat łapki

na szczury 4 K, na myszy K 2·40. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse", łapiąca przez noc tysiące szwabów i karakonów, K 2·40. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. J. Schüller, Wiedeń, III., Krieglergasse Nr 6/7. Liczne podziękowania i uznania. 236 11 0

Dobre piękne tanie

są nasze wyroby, 6 sztuk przewybornych, zupełnie lnianych prześcieradeł 150/200cm mających 15 K, takiesame 150/220 16 K, sztuka weby Krejcarowskiej, przewybornie bielonej 20 m 18 K, 30 m sortowanych resztek bez skazy 18 K.

Próbki tylko najlepszych wyrobów dla domu i na wyprawę zadarmo, opłacone. Fabryka płótna Braci Krejcar, Dobruszka, Czechy. 482 6 2

MASŁO deserowe i kuchenne codziennie świeże. — **SERY** krajowe i zagraniczne. **BRYNDZA** deserowa. **Wielki wybór marynat i sardynek. Najlepsze herbaty** rosyjskie i ceylońskie. **Wielki wybór jabłek tyrolskich, winogrona hiszpańskie. Wódki, specyalne nalewki** własnego wyrobu. **BUFET** obficie zaopatrzony w świeże przysmaki

poleca **Kazimiez Huét, Floryańska 23.**

TELEFON 1284.

SKŁAD PRAWIE W KAŻDEJ APTECE!

HERBABNEGO

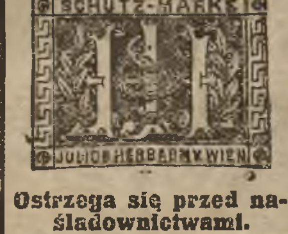
Syróp podfosforawo-wapienno-żelazowy

Przed **42 laty** przez lekarzy oceniony i polecony syróp piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, podnieca apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i nadaje się do wytworzenia krwi i kości.

Cena flaszki 2 kor. 50 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

Wyłączny wyrób i Główny Skład Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit" (Herbabnys Nachfolger) Wien, VII/1, Kaiserstrasse 73-75.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym:



Ostrzega się przed naśladownictwami.

HERBABNEGO 315 3 6

Esencya aromatyczna.

Przed **43 laty** zaprowadzone i uznane za bardzo skuteczne, ból kojące nacieranie. Łagodzi i usuwa dolegliwości w stawach i mięśniach, jakoteż i bole nerwowe.

Cena flaszki 2 korony, pocztą 40 h. więcej za opakowanie.

SKŁADY W APTEKACH: w Krakowie, Lwowie, Białej, Borszczowie, Brzeżanach, Czerniowcach, Dornej Watrze, Drohobyczu, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Jarosławiu, Jaśle, Kimpolungu, Kołomyi, Kopyczyńcach, Krynicy, Mielcu, Niżankowicach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Radowcach, Rzeszowie, Sadogórze, Sanoku, Samborze, Śniatynie, Suczawie, Stanisławowie, Storożyńcu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Ustrzykach, Wilamowicach, Winnikach, Żółkwi.

PŁYTA PATHÉ'GO

NOWY WYNALAZEK! usuwa igłę i wywoływane przez nią zużycie!

Rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę z miki i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy.

Płyta szafirowa (**firmy Pathé**) jest pierwszą i jedyną, posiadającą światową sławę. Ostrzegamy przed małowartościowemi naśladownictwami, które stanowczo nie mają tej samej wartości artystycznej.

4 KORONY MIESIĘCZNIE.

13 HALERZY DZIENNIE.

Opera w domu

Płyty i rezonatory ze sztyftem metalowym zostały zupełnie usunięte.

Śpiew z towarzyszeniem muzyki.

OSTATNI TRYUMF WIEDZY.

25 miesięcy kredytu!

WSPANIAŁY ZBIÓR

Sztuka i dobry gust.

1457 20 najrozmaitszych kompozycyi, zdjętych od najdoskonalszych śpiewaków i śpiewaczek ostatniego stulecia, jak: **Caruso, Slezak, Mann** i wielu innych; które P. T. Klienci mocą sami wybierać z naszego bogatego repertuaru, z pewnością największego w świecie, ponieważ zawiera 20.000 płyt we wszystkich językach.

My jesteśmy jedyną firmą, która oryginalne Pathefony, prawdziwy fabrykat Pathégo, sprzedaje na raty.

Saphir Towarzystwo fonotonowe z o. p., Wiedeń, VI., Köstlergasse 6[II]—8.

Szanowne czytelniczki i kochani czytelnicy! Pozwalamy sobie ofiarować Wam ten zupełnie nowy i wspaniały aparat z bogatym wyborem 20 kompozycyi na 10 oryginalnych płytach Pathé 29 cm średnicy po niebywale niskiej cenie K 100.— płatnych w 25 ratach miesięcznych. Każdemu dostarczymy nasz przecudny Pathéfon „Sublime" i wspaniały zbiór oryginalnych płyt Pathé, wszystko starannie opakowane, a za to upłacać nam będziecie tylko po Koron 4.— miesięcznie aż do zupełnego wyrównania Koron 100.—.

Ręczymy, że aparat i płyty odpowiadają w zupełności powyższej rycinie.

Proszę dokładnie wypełnić obok uwidoczniony kupon i nadesłać wraz z I ratą Koron 4.—

Opakowanie darmo.

10% opustu przy płaceniu gotówką.

Na każde zapytanie odpowiadamy odwrotnie.

Imię i nazwisko: ....

Ulica: ....

Miasto .... Kraj: ....

Zawód .... Stacya kolej. ....

Aviso: Czas dostawy 10 dni. Zamówienia nie załatwimy, jeśli nie otrzymamy 1 raty Koron 4.—. W wypadku, gdybyśmy nie mogli wykonać zlecenia, pieniądze prześlemy natychmiast z powrotem.

Opis aparatu:

Wielkość: 841 cm³ podstawy, wysokość 15 cm. Wykonanie: Nadzwyczaj elegancka robota stolarska z wkładami z emalii i złota, które nadają temu aparatowi nadzwyczajny elegancki i artystyczny wygląd. Obwód 1 m. 40 cm. Najnowszy oryginalny Pathé-rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy. Precyzyjny aparat do poruszania, nakręcający się również podczas gry.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 588 9 78

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Zmiana lokalu!

Pierwsza Berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

R. TSCHÖRNER

zawiadamia Szan. P. T., że filia przeniesioną została do frontowego lokalu

na ulicę Szewską L. 16

(dom p. Grabowskiego).

Również przyjmuje się kołnierze, mankiety i koszule męskie do prania, prasuje takowe **modnym matowym połyskiem.**

Z poważaniem

286 1 52 **R. TSHÖRNER**

Z dniem 15 stycznia b. r. został otwarty sklep

„Auto-Palais"

W. RIPPER

Plac Szczepański l. 2 — Telefon Nr 450.

Ma na składzie wielki wybór przyborów automobilowych, stok pneumatyków, przyborów do sportu zimowego, jak saneczki, narty, kije do hokeja lodowego etc., przyborów do sportów letnich.

Wyłączne zastępstwo automobilów austr. firmy

PUCH w GRACU

GARAGE

z warsztatami reparacyjnemi, skład benzyny i oliwy przy ul. Smoleńskiej l. 31, Nr Tel. 107. 1397 2 3

Nauczycielka Niemka

udziela języka niemieckiego, konwersacyi, gramatyki, literatury. Salonek, Kraków, Lubicz 5. 1485



jest prawdziwy

PALMA

kauczukowy obcas do obuwia. 4 0

Potrzebuję zaraz

starszej panny lub wdowy bezdzietnej (izraelitki), jako gospodyni i wychowawczyni do 4 dzieci (6—12 lat). — Zgłoszenia proszę złożyć pod **„Kraków"** w biurze dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23. 1453 1 2

Jedwabna suknia

nowa, wiśniowa, do sprzedania. Ul. Grabowskiego l. 11. I p., na prawo, od 11 godz. do 5 po południu. 1450 1 3

Do nabycia kamienica

w śródmieściu, oraz kilkaset morgów rębnego drzewostanu dębowego i sosnowego. Zgłoszenia listowne pod **X. F.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1451 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 16 0

Inteligentna wdowa

średnich lat, samodzielna, sympatyczna, wydoskonalona wszechstronnie w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, poszukuje posady jako zarządczyni lub do towarzystwa starszej pani. Zgłoszenia **J. W. B. 36** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. Nr 1455. 1461 1 3

Młody, zdolny i pracowity robotnik poszukuje posady jako: magazynier, ekspedyent, pom. buchaltera i t. p., znajomość: język polski, niemiecki i ładne pismo. Gwarancya: szybka, sumienna i uczciwa praca. Zgłoszenia: S. poste restante Kraków, za okazaniem Waffenpass Nr 26.249. 1441 1 2

ŽIVNOSTENSKA BANKA v PRAZE

Filie: w **Krakowie**, Lwowie, Wiedniu, Barnie, Czeskich Budziejowicach, Frydku-Mistku, Hradcu Królewskim, Iglawie, Klatowach, Libercu, Melniku, Morawskiej Ostrawie, Ołomuńcu, Pardubicach, Pilznie, Pisku, Prościejowie, Taborze, Tryeście.

Rok założenia 1868.

Wpłacony kapitał akcyjny: **K 80,000.000.**

Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około **K 22,000.000.**

Stan wkładek na książeczki z końcem stycznia 1912 r.:

Kor. 124,467.278·62

Filia w Krakowie, Rynek główny 17, przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po **4%. Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do Kor. 5000·—**, większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy, oraz na Amerykę. 1489

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z ogr. poręką

ul. Jul. Dunajewskiego 3

założona dla Galicyi zachodniej przez

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z W. KS. KRAKOWSKIEM.

Filia w Tarnowie, ul. Targowa 1.

Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym. — Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

4½%

od następnego dnia po włożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Godziny urzędowe od 9—12½ przed południem i od 3—4½ po południu. W soboty jednorazowo od 9—2. 1354 1 11

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy!

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności.



Med. Dra A. Rixa krem na piersi nieszkodliwy, do zewnętrznego użycia, **trwały, zdumiewający skutek! Wspaniały biust, pełne jędrne kształty ciała w każdym wieku, w krótkim czasie.** Słoik na próbę 3 K, wielki, wystarczający na zupełny skutek 8 K. **Przykre włosy** na twarzy usuwa w 5 min. med. Dra A. Rixa środek do usuwania włosów, nieszkodliwy, za co się ręczy. Cena 4 K. Wszystkie przetwory zbadane urzędowo przez lekarzy.

Kosmet. Dra A. Rixa Laboratoryum

Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.

Wysyłka dyskretna za zaliczką lub opłatnie za nadesłaniem należytości z góry 14.. 1 2

Félix Potin, Paris

I[ère] maison en

Conserves de legumes-viandes, fruits, Sardines Chocolat, Cacao, Biscuits, Confiserie etc.

Champagne

Cognacs & Liqueurs de I[ère] qualité

Représentant général pour l'Austriche-Hongrie

Louis Erhard

Vienne

1395 1 4 II., Im Werd Nr 9.

Olbrzymie powodzenie

ma każdy zakład krawiecki z wytwornie przyozdobionym, obficie zestawionym i bardzo ulubionym **zbiorem** Domu sukienniczego

LUŽNÝ & TRLICA

Berno (Mor.) 1459 1 3

Zażądać zaraz przysłania tego zbioru zadarmo, opłatnie. — Wszelkie potrzeby krawieckie. — Resztki po szczególnie umiarkowanych cenach.

Panna

licząca 19 lat, Niemka, życzy sobie nawiązać korrespondencyę w języku polskim z młodym inteligentnym człowiekiem. — Zgłoszenia pod adresem **„Odważny zwycięża"**, Bystra koło Bielska. 1448 1 2

Wybornem, w zaprowadzeniu użyciu i taniem

ogrzewaniem dla domu jednej rodziny

jest ogrzewanie wentylacyjne świeżem powietrzem. Łatwo urządzić w każdym, nawet starym domu. Prospekt zadarmo opłacony wysyła 314 13 13

Luftheizungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wiedeń XVII/3.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.